ROK VI. Nr 68 (1381)

SŁOWO

Wilno. Czwartek 24 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 2

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojdyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Wilno, 23 marca.

„Pan Minister Meysztowicz — któregośmy uratowali" pisze w związku z głosowaniem o votum nieufności dla konserwatywnych ministrów wileński organ związku ludowo-narodowego, będący jednocześnie głównym organem stowarzyszenia św. Zyty. Członkinie stowarzyszenia św. Zyty zdanie te być może będą uważały za prawdę. Ale napewno nikt więcej. Bo przecież każdy czytelnik gazet orjentujący się w polityce polskiej jako tako wie, iż po-pierwsze vota nieufności uchwalane dla ministrów przez Sejm nie są brane przez rząd zbyt tragicznie, od kiedy cały Sejm nie jest traktowany tragicznie, po-drugie zw. lud.-narodowy, którego kilku członków delegowano do głosowania przeciw votum nieufności,—*nie mógł głosować inaczej*, jeżeli istotnie chciał mieć jeszcze w Polsce członków i wyborców. Bo oto związek zapowiedział szumnie, że „podejmuje walkę z bolszewizmem". Wielu z obywateli państwa woli coprawda, gdy tę walkę prowadzi policja mundurowa i polityczna, oraz sądownictwo, gdyż działa to napewno na komunistów skuteczniej, lecz skoro związek ludowo-narodowy „podejmuje tę walkę" — to pięknie. Lecz nikt by ani w skuteczność, ani nawet w szczerość takiej walki z komunizmem nie wierzył, gdyby się miała ona zacząć od wyrażenia votum nieufności p. min. Meysztowiczowi, który sam jeden więcej dla zwalczenia komunizmu zrobił, niż wszystkie związkowo-ludowo-narodowe odezwy i koła, wiece i programy wraz z ich obelgami miotanemi na Piłsudskiego. To przecież takie jasne, że zw. lud.-narodowy *musiał* głosować za p. Meysztowiczem.

Dlatego zaczynamy od naszego wąskiego wileńskiego podwórka, bo to cośmy powiedzieli powyżej w doskonałej scenie da się zilustrować właśnie na terenie wileńskim. Oto, jak wiadomo, wzamian za pieniądze ziemiańskie endecja dała ziemiaństwu kresowemu jednego posła. Teraz wyobraźmy sobie tego posła, któryby się zjawił na zebranie ziemiańskie i powiedział: „zaczynam walkę z bolszewizmem—wczoraj właśnie głosowałem przeciw p. Meysztowiczowi"— Oczywiście, że takie powiedzenie spotkane by było głośnym, serdecznym, przeciągłym śmiechem, a potem jeszcze długo, długo opowiadanoby po majątkach i zaściankach synom i wnukom jak to p. Kalenkiewicz zwalczał bolszewizm.

Onegdajsze jednak głosowanie daje sporo do myślenia. Oto przedewszystkiem był to wyścig absenteizmu. Prawica liczy przeszło 200 osób w Sejmie, zjawiło się około 120, lewica liczy również około 200, zjawiło się —94-ch. Wyjątkowy absenteizm. A przecież wniosek przeciw min. Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu — „monarchistom" stawiały wszystkie partje lewicowe dość solidarnie. Dlaczegoż pp. posłowie nie przyszli na głosowanie? Skąd ta epidemja strachu? —A no wiemy dobrze skąd i cieszymy się, że jest wreszcie ktoś w Polsce, kogo się boją posłowie. Inną mamy psychologję—więcej w Piłsudskim cenimy to, że go się boją, niż to, że go kochają. Sobieskiego tylko kochali, Batorego się bali—znane przykłady historyczne. Wielu jednak dziś w Polsce pomyśli o znaczeniu wyrazu „fronda"—fronda to znaczy proca, tak proca z której ulicznicy paryscy XVI w. puszczali kamyczki a potem zmykali co mieli sił. Za uprawianie takich frond wypłaca się dzisiaj pp. posłom sute djety. Oto cała treść polityczna istnienia dzisiejszego parlamentu w Polsce.

Ale poza temi krotochwilami jest jednak coś poważniejszego, co się w Polsce dzisiaj dzieje. Oto *ulegając naciskowi powszechnemu opinji zrównoważonej* wszystkie stronnictwa umiarkowańsze głosowały za dwoma ministrami konserwatywnymi z gabinetu Marsz. Piłsudskiego. Pan Głąbiński stara się to osłabić utrzymując, że natomiast będzie głosował za votum nieufności dla całego rządu, ale wiemy że napewno nie tak samo myślą posłowie z Ch.-N. i Ch.-D. i Piasta. Oby to głosowanie było pierwszą jaskółką otrzeźwienia, pierwszym symptomatem przyszłego poparcia przez prawicę sejmową gabinetu p. Marszałka. Wielu ludzi musiałoby wtedy ze stronnictw tych wyjść, ustąpić, ze względu na charakter swój personalny, lecz dopiero poparcie takie umożliwiłoby szczęśliwe rozwiązanie tak ważnej sprawy, którą dziś jest ordynacja wyborcza.

Cat.

Dziś POLSKI FILM ze śpiewem
„Dzwony Wieczorne"
Moniuszki
w kinie „HELIOS".

Antypolski zjazd w Kibartach.

Tajna konferencja dyplomatyczna na terytorjum Litwy.

Według wiadomości otrzymanych z Rygi, min. spraw zagranicznych Zeelens, w początkach bieżącego miesiąca, przekroczył incognito granicę litewską udając się do Kibart w Kowieńszczyźnie. Tam dn 6 marca odbyły się tajne narady z udziałem min. spr. zagr. Łotwy Zeelensa, Litwy Waldemarasa oraz dwóch dyplomatów przedstawicieli Niemiec i Rosji sow. Na tej konferencji poruszono szereg ważnych spraw politycznych m. in. jednolitego stanowiska wobec Polski.

Ryski „Latvjas Sargs" pisze w tej sprawie: Z najbardziej miarodajnych źródeł dowiadujemy się o tajnym zjeździe w Kibartach. Pośród uczęstników poznano Zeelensa i Waldemarasa. Uczęstniczyli również dyplomaci ościennych mocarstw. Narady miały charakter tejemniczy. W zupełnej też tajemnicy przechowywane są wyniki tych narad. O ile jednak wiadomo, poruszano sprawę stosunków łotewsko-litewskich i stosunku ich do Rosji sowieckiej

Prawdopodobnie omawiano również stosunek wobec Polski i możliwość zaostrzenia sytuacji.

„Pytamy — kończy „Latvjas Sargs" — czy wiadomem jest premjerowi Skujenekowi, z jakimi to obcemi dyplomatami naradzał się minister Zeelens? I dlaczego narady te trzymane są w takiej tajemnicy? — Czekamy wyjaśnień panie Skujenek!"

W sprawie tej ryskie „Siewodnia" pisze, że min. Zeelens jeździł rzeczywiście do Kibart dn. 6 marca, ale podróż jego miała charakter prywatny.

Ryskie „Słowo" wyraża przekonanie, że ministerstwo spraw zagranicznych wyda oficjalne zaprzeczenie.

Rewelacje te zrobiły w Rydze wielkie wrażenie.

Alarmy kowieńskie

Tajny traktat polityczny polsko-estoński

Z Kowna donoszą: Z okazji pobytu w Kownie estońskiej delegacji handlowej, min. handlu wygłosił przemówienie na jednem z zebrań, w którem wyraził nadzieję, że dotychczasowy stosunek Litwy do Polski nie będzie już nadal przeszkodą ku utworzeniu jednolitego sojuszu państw bałtyckich. O ile wiadomo delegacja estońska odniosła się dosyć chłodno do tych słów.

Jednocześnie organ Waldemarasa „Lietuvis" zamieścił „sensacyjną" wiadomość o tajnym sojuszu estońsko-polskim. Jak wiadomo—pisze „Lietuvis"—ostatnio został zawarty traktat handlowy estońsko-polski. Dokładna treść tego traktatu trzymana jest w wielkiej tajemnicy. Wszelako jeszcze większą tajemnicą otoczony jest traktat polityczny zawarty ostatnio pomiedzy Polską i Estonją (!?)

Konflikt S.H.S. z Włochami załagodzony

Anglja przyjęła pośrednictwo.

BIAŁOGRÓD, 23—III. Pat. Z miarodajnych kół rządowych oświadczają, że konflikt z Włochami uważać można za załagodzony, gdyż Anglja zdecydowała się przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami. Jugosławja nie chciała sprawy przedstawiać Radzie Ligi Narodów, aby nie dotknąć drażliwości Włoch, jak również dlatego, iż ze strony Francji i Anglji udzielono w Białogrodzie rady nie przedsiębrania pośpiesznych kroków.

LONDYN, 23—III. Pat. Jak donoszą pisma dyplomatyczne wymiana zdań w kwestji albańskiej jest narazie ukończona. Postanowiono powołać komisję rzeczoznawców celem zbadania wojskowych zarządzeń ze strony Jugosławji,

Ugodowy nastrój Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 23—III. PAT. Po zamknięciu nocnego posiedzenia parlamentu minister spraw zagranicznych Ninko Pericz oświadczył przedstawicielom prasy, że Jugosławja gotowa jest zgodzić się w każdej chwili, aby Liga Narodów, czy też jakiś inny organ kompetentny, przeprowadził ankietę na granicy jugosłowiańsko-albańskiej i w Albanji i aby Liga lub ten organ wzięły w swe ręce kwestję ustalenia źródła niebezpieczeństwa, jeżeli dojdą do wniosku, że istotne niebezpieczeństwo zagraża pokojowi i że wzmiankowana ankieta jest konieczna.

Poseł albański dziękuje Włochom.

RZYM, 23. III. Pat. Agencja Stefani komunikuje, że Gemil Dino poseł albański w Rzymie przybył w dniu wczorajszym do pałacu Chigge i oświadczył, że polecono mu wyrazić szefowi rządu włoskiego w imieniu rządu republiki albańskiej gorącą wdzięczność za poparcie interesów Albanji przez rząd włoski.

Ostrożna Ameryka.

RZYM, 23. III. Pat. Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że w związku z wiadomościami o naprężeniu na Bałkanach banki amerykańskie wstrzymały wypłacenie Jugosławji udzielonej niedawno pożyczki w wysokości 30 miljonów denarów.

Sprawy polskie w Reichstagu.

BERLIN, 23. III. Pat. Przemawiając w Reichstagu podczas debaty nad wynikami narad genewskich min. Stresseman w ten sposób poruszył sprawę stosunków polsko-niemieckich:

Jeżeli chodzi o sprawę polską, to muszę jedno powiedzieć: Dwie rzeczy muszą panowie oddzielić od siebie rozważając tę sprawę: stronę gospodarczą o charakterze ogólnym i stronę w której czynniki gospodarcze i polityczne w pewnej mierze ze sobą graniczą. Sądzę, że nie spotkam się ze sprzeciwem znikąd, gdy powiem, że byłoby największem głupstwem, gdyby ktoś chciał wierzyć, że Niemcy lub Polska mogą na dalszą metę prowadzić wojnę celną.

Dlatego też niemądry byłby ten rząd niemiecki, któryby nie chciał zawrzeć rozsądnego traktatu (ożywione potakiwania na lewicy i w centrum). To co się tutaj rozegrało przy przerwaniu rokowań nie było przecież oporem przeciwko porozumieniu na terenie rolniczo-przemysłowym, czy handlowo-politycznym, lecz było tylko sprzeciwem przeciwko temu, że druga strona wykładała prawo w sensie silnie antyniemieckim.

Przerwanie rokowań handlowych nie jest aktem o znaczeniu wieczystem. Ja jestem zdania, że każde rokowania o traktat handlowy muszą być kiedyś przerwane już choćby z tego względu, że obie komisje po pewnym szeregu miesięcy tak się wzajemnie zacietrzewia, że nie mogą już pójść dalej jeśli w międzyczasie nie dojdzie do przerwy. Tu rzeczy przedstawiają się poważniej, ale dziś rokujemy o sprawę osiedlenia w nowym składzie i mam nadzieję, że usuniemy trudności, stojące na drodze ku rozsądnemu traktatowi handlowemu.

Bez zastrzeżeń.

Wczoraj w Łazienkach siadłem sobie na chwilę na ławce ogrodowej. Na ławce naprzeciwko siedziała starsza pani a przy niej bawiła się czteroletnia dziewczynka. Opiekunka była zaczytana, a dziecko widocznie nudziło się, bo bezustanku zwracało się do opiekunki to z naiwnem pytaniem, to znów z naiwnem spostrzeżeniem. Na wszystkie te zaczepki starsza osoba albo nie odpowiadała wcale, albo je zbywała odburknięciem. Nakoniec mała, chcąc zainteresować swoją osobą zaczytaną guwernantkę, schowała w rączce jakiś kamuszek i mówiąc niby sama do siebie zaczęła głośno wykrzykiwać „Ja tu coś mam! Ja tu coś mam!". Guwernanka nic. Dziecko rzuciło kamuszek. Skończyło się małą awanturą, bo zniecierpliwione dziecko odważyło się opiekunce wytrącić książkę z ręki i dostało za to klapsa. Stanęły mi w oczach Sejm i Marszałek.

Marszałek podobnie jak ta starsza pani pilnuje tylko żeby Sejm nie robił rzeczy szkodliwych, a po za tem nim się wcale nie interesuje. A Sejm koniecznie chce zwrócić na siebie uwagę. Ostatnio Sejm głośno wykrzykuje: „Ja mam tu pełnomocnictwa! Ja mam tu pełnomocnictwa!". A Marszałek nic. Obecnie znowu Sejm zabawił się w votum nieufności do dwuch ministrów; nie skończyło się klapsem?

Czy nie dosyć na razie komedji?

Co właściwie Sejm chce osiągnąć przez opracowywanie pełnomocnictw uniemożliwiających jakąkolwiek poprawę ordynacji wyborczej? Czy naprawdę Sejm wyobraża sobie, że Rząd mógłby przyjąć takie pełnomocnictwa? Czy Sejm naprawdę nie rozumie o co chodzi? A może tylko Sejmowi chodzi o co innego a Polsce znowu o co innego?

Narodowi polskiemu chodzi o silną władzę, o zabezpieczenie państwa od niebezpieczeństwa zewnętrznego, o ochronę życia, mienia i pracy wewnątrz, o wyjście ze stanu płynnego w jakim dziś żyjemy przez stworzenie stałego i ciągłego autorytetu niezależnego od walk partyjnych i demagogicznych eksperymentów.

Sejmowi chodzi o zabezpieczenie hegemonji tak zwanych wielkich stronnictw sejmowych i tutaj solidaryzuje się prawica z lewicą, broniące prerogatyw tych stronnictw przeciw woli świadomego ogółu i przeciw interesom narodu i państwa.

Marszałkowi Piłsudskiemu chodzi o rzeczywistą poprawę stosunków, ale Marszałek nie ma się na kim oprzeć w swoich zamierzeniach, bo przeciw sobie ma wszystkie stronnictwa sejmowe.

Projekt pełnomocnictw dla Rządu omawiany obecnie przez komisję sejmową ogranicza inicjatywę Rządu do tego stopnia, że stokroć lepiej byłoby wcale żadnych pełnomocnictw nie dawać. Pozwolę sobie projekt ten nazwać prowokacją. Jasnem jest, że każda zmiana dzisiejszej ordynacji wyborczej może być tylko poprawą, bo mimo fenomenalnej rozciągłości głupoty i złości ludzkiej są jednak granice pomysłowości w złem i do ostatnich już granic doszedł Sejm ustawodawczy. Od tego punktu do którego doszliśmy niema już dalej drogi ani nawet bezdroża, a jedyne ujście prowadzi nas w tył i to na prawo. Wydawałoby się więc, że tak zwana prawica sejmowa choćby najbardziej nie dowierzała Rządowi Marszałka Piłsudskiego, nie potrzebuje stawiać mu ograniczeń w pełnomocnictwach do zmiany ordynacji wyborczej. Tak by było niewątpliwie, gdyby chodziło tu o rzeczywistą poprawę. Chodzi jednak o to, że każda zmiana na lepsze otwiera drogę ludziom nowym, z dzisiejszą walką partyj nic wspólnego nie mającym, a zamyka drogę do mandatów partyjnym krzykaczom i demagogom. Takiej poprawy panowie posłowie wcale sobie nie życzą i uważają, że mimo wszystko obecna ordynacja choć zgubna dla Państwa jest dla nich najkorzystniejszą a drobne zmiany które proponują mogą parę głosów im zabezpieczyć, względnie przez zmniejszenie ogólnej ilości mandatów procentowo ich udział w Sejmie powiększyć.

Bardziej konsekwentną w danym wypadku jest lewica sejmowa, która rozumiejąc, że każda zmiana prowadzi z konieczności na prawo, zmianę każdą a limine odrzuca.

Dobrze by było, żeby Panowie Posłowie tak z prawej jak i z lewej strony Izby sięgnęli wzrokiem trochę dalej w przyszłość i zdali sobie sprawę z tego, do czego ta taktyka prowadzi i z tego że ani jednym ani drugim ona już nie pomoże a tylko Krajowi przysporzy niepokojów i wstrząśnień, których możnaby bez trudności uniknąć.

Jeżeli Sejm nie udzieli Rządowi pełnomocnictw wobec kończącej się w tym roku kadencji sejmowej, Rząd zdecydowany iść drogą konstytucyjną rozpisze nowe wybory na podstawie obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej. Wybory te wypadną jaknajgorzej, dadzą przygniatającą większość najgorszym elementom w Kraju. Sejm ten okaże się niezdolnym do pracy i cały kraj wtedy postawiony przed alternatywą „Sejm czy Piłsudski" odpowie: Piłsudski. Marszałek wtedy będzie się czuł w prawie oktroijowania radykalnie zmienionej Konstytucji, to znaczy, że po ciężkich i niebezpiecznych przejściach Marszałek Piłsudski przy współudziale takiego czy innego Rządu zdobędzie te pełnomocnictwa, których mu nie daje obecny Sejm. To jedno jest pewne, że dzisiejsze wielkie stronnictwa przez narażenie Kraju na takie niebezpieczne przejścia popularności nie tylko nie odzyskają, ale się definitywnie w opinji Kraju pogrzebią.

Konserwatyści polscy mogą mieć poważne zastrzeżenia co do obsady przez Rząd obecny najważniejszych stanowisk w Kraju przez ludzi niekompetentnych i przeważnie lewicowych, mogą też zwalczać zgubne mrzonki, które pod pokrywką dążeń federacyjnych podkopują polskość naszych Kresów wschodnich, ale co do spraw związanych z naprawą Rzeczypospolitej stoją wszyscy na jednym gruncie: Naprawy tej może dokonać jedynie Marszałek Piłsudski i należy mu w tym względzie dać nieograniczone pełnomocnictwa.

Rodzi się jednak pytanie: Czy Marszałek życzy sobie tych pełnomocnictw i czy z nich zechce korzystać?

Konstytucja potrzebuje gruntownej przebudowy a Marszałek w dobie jej tworzenia dość jasno się w tym względzie wypowiadał, aby nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że jest on tej potrzeby najzupełniej świadomy.

Kto jednak z istniejących ugrupowań politycznych prócz nielicznych zorganizowanych konserwatystów stanie po stronie i poprze usiłowania Pana Marszałka? Przeciwni są zasadniczym zmianom i prawicowe i lewicowe sejmowe organizacje, przeciwni są radykalnym zmianom najbliżsi Marszałkowi ludzie. Czy nie zachodzi obawa, że Marszałek w takich warunkach będzie wolał dopuścić do kryzysu, który wyniesie jego autorytet ponad wszelkie partje i ugrupowania?

Otóż czas najwyższy żeby Marszałek uwierzył, że już dzisiaj nie potrzebuje się oglądać na nikogo, że dzisiaj już posiada autorytet, który go wynosi ponad wszelkich przyjaciół i nieprzyjaciół. Dziś w jego zamierzeniach dążących do radykalnej naprawy Rzeczypospolitej stoi za nim wszystko to, co jest w Narodzie uczciwego i patrjotycznego. Stoi za nim Naród cały. Marszałek Piłsudski dla dokonania wielkiego dzieła nie potrzebuje dziś ani Związku Ludowo-Narodowego ani P.P.S. ani Wyzwolenia ani Piasta. Naród żąda od niego czynu i wierzy i wie że się Marszałek czynu nie obawia.

Skoro jednak Rząd Marszałka Piłsudskiego chce się trzymać drogi ścisłej legalności, zadaniem naszem jest udowodnić Marszałkowi, że nie grupy zmanierowanych polityków ale szerokie warstwy Narodu poprzeć go gotowe. Naszem zadaniem jest wywołać wypowiedzenie się narodu i wywołanie nacisku przez Kraj na Izby ustawodawcze, aby zarzuciły taktykę małostkowych posunięć i żeby bez ograniczeń same wezwały Rząd do rozpoczęcia dzieła naprawy bez obaw i bez zastrzeżeń.

Eustachy Sapieha.

Rokowania z Niemcami

BERLIN, 23 III. PAT. „Vossische Ztg" w artykule pod tytułem «Nowe rokowania z Polską» wyraża przekonanie, iż rokowania te podjęte zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Dziennik przypuszcza, że rokowania datyczyć będą przedewszystkiem tych punktów, które w ostatnich czasach przed zerwaniem nastręczyły największe trudności, a mianowicie działu, traktującego o prawach osób fizycznych i prawnych, to znaczy o sprawach osiedleńczych i wydaleniowych. Porozumienie teoretyczne w tej kwestji nie jest zdaniem pisma rzeczą trudną.

„Vossische Ztg." wypowiada się, za ewentualnem związaniem rokowań w sprawie robotników sezonowych z rokowaniami handlowemi i za poczynieniem Polsce koncesyj w sprawach emigracyjnych wzamian za praktyczne koncesje w sprawie osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce. Za najtrudniejszą kwestję w rokowaniach handlowych i osiedleńczych uważa dziennik osiągnięcie przez Niemcy gwarancji, że prawa przyznane na papierze nie będą przez polskie władze administracyjne w praktyce ograniczane lub też unicestwione. Dziennik uważa za rzecz możliwą rozwiązanie tej trudności za pomocą jakiejś gwarancji rządu polskiego, który zapewniłby, że ilość błędnych i nieodpowiednich zarządzeń polskich władz administracyjnych nie przekraczałaby pewnego maximum.

Rokowania z Gdańskiem,

GDAŃSK, 23. III. Pat. Według doniesień prasy gdańskiej, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku zakomunikował wczoraj Senatowi, że zgodnie z życzeniem wyrażonem przez Senat spowodował powołanie delegacji polskiej celem ostatecznego ustalenia układu w sprawie monopolu tytoniowego. Delegacja polska przybędzie do Gdańska dnia 24 b. m. Ze strony Senatu na przewodniczącego delegacji gdańskiej wyznaczony został sen. Volkmann. Obie strony spodziewają się, iż rokowania te w krótkim czasie doprowadzą do ostatecznego zawarcia układu.

Ofiary bojówek hackenkreutzerowskich.

BERLIN, 23—III. PAT. W czasie niedzielnych zajść, jakie zdarzyły się w pobliżu dworca przy ogrodzie zoologicznym został pobity Klofacz syn byłego ministra czechosłowackiego. Jednocześnie grupa hackenkreutzerów napadła w pobliżu tego samego dworca na przejeżdżającego z Paryża do Warszawy obywatela polskiego dr. Adolfa Kohna. Hackenkreutzerzy otoczyli dr. Kohna i słysząc, że mówi po polsku oraz ujrzawszy w jego ręku numer „Kurjera Warszawskiego" zaczęli wznosić okrzyki antypolskie, poczem kilkudziesięciu młoodzieńców zaczęło go bić laskami i kastetami, tak, że stracił przytomność. Dr. Kohn został przewieziony do szpitala w Moabicie. W zamęcie zrabowano mu palto, kapelusz oraz pugilares z pieniędzmi i dokumentami.

Potrzebny buchalter
posiadający odpowiednie wykształcenie ekonomiczne lub prawne. Oferty składać w biurze Związku Rewizyjnego. Wilno, Jagiellońska 3.

DO WYNAJĘCIA
lokal 8 pokojowy
w śródmieściu od maja na biuro, instytucję bankową, handlową lub na prywatne mieszkanie.
Oferty pod «Lokal», adm. «Słowo».

ECHA KRAJOWE

MOŁODECZNO.

— Zebranie Koła Ziemianek. W dniu 20 bm. odbyło się tu organizacyjne zebranie koła ziemianek, na które przybyło przeszło dwadzieścia osób z prezesem powiatowego związku ziemian p. Puciato na czele. W wyniku obrad ustalono następujące wytyczne prac koła: absolutna apolityczność organizacji, akcja propagandy gremjalnego zapisywania się do polskich towarzystw kulturalno-oświatowych i gospodarczych, jak: Polska Macierz Szkolna, kółka rolnicze, mleczarnie spółdzielcze i t.p. Uchwalono zorganizować kursy tkackie i gospodarcze w celu podniesienia miejscowego przemysłu ludowego. Utrzymano w mocy projekt założenia w Mołodecznie muzeum przemysłu i rolnictwa.

Do zarządu koła powołano pp. Świętorzecką z Jachimowszczyzny, Swidową z Hrawicza, Straszyńską z Markowa. Omówiono następnie cały szereg drobniejszych spraw związanych z projektami i zamierzeniami koła.

GUDEŁKI
gm. Solecznicka.

— Wścieklizna. Przed kilkoma tygodniami w pobliżu maj. Gudełki gm. Solecznickiej pojawił się wściekły pies, który pokąsał kilka innych psów. Ludność miejscowa ten fakt zbagatelizowała, nie dając znać władzom. Obecnie wyszły na jaw zgubne skutki tego lekceważenia przepisów, bowiem na terenie całego prawie powiatu ostatnio pojawiła się większa ilość wściekłych psów. Wydane zostało specjalne zarządzenie urzędom gminnym w przedmiocie wybijania wałęsających się psów. W myśl przepisów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabraniających kategorycznie policji brania udziału w tej akcji, urzędy gminne nie posiadające broni postawione są w trudne położenie. Policja ma prawo użyć broni jedynie w wypadku spotkania wyraźnie wściekłego psa.

BRASŁAW

— Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Dzień imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego był obchodzony na terenie powiatu Brasławskiego nader uroczyście.

Na ręce miejscowego starosty złożone zostały w godzinach popołudniowych życzenia od wszystkich miejscowych urzędów, organizacji i instytucji.

Wieczorem, prawie we wszystkich większych osiedlach powiatu odbyły się odczyty o Osobie Marszałka Piłsudskiego, połączone z koncertami i przedstawieniami.

Wojsko przyjęło bardzo czynny udział w obchodzie, urządzając również odczyty i zawody we wszystkich oddziałach i na strażnicach granicznych.

Miejscowe organizacje społeczne jak Strzelec i Koło Polskiej Macierzy Szkolnej również przyjęły w obchodzie udział.

Obchód połączony został z imprezami dochodowemi na rzecz budowy łodzi podwodnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dowiadujemy się, że Sejmik Brasławski złożył na ten cel większą sumę.

Nowość wydawnicza
WITOLD ŚWIDA
„POJEDYNEK"
ze stanowiska polityki kryminalnej.
Cena 1 zł. 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

SŁONIM

— Pokaz książki. W dniu 27-go marca r. b. o g. 1 po poł. w Słonimie nastąpi uroczyste otwarcie «Pierwszego Pokazu Książki i Zabytków Piśmiennictwa» mający na celu: a) propagandę czytelnictwa, zamiłowania do książki i pietyzmu dla zabytków piśmiennictwa i b) zobrazowanie naszych strat poniesionych wskutek wojny oraz nowego dorobku na tem polu.

Pokaz zawierać będzie działy: 1) rękopisy, 2) książki zabytkowe, 3) książki piękne, 4) podręczniki szkolne, 5) warsztat introligatorski, 6) kioski księgarskie (firm miejscowych i stołecznych).

Pokaz organizują: Koło Polskiej Macierzy Szkolnej i Powiatowy Komitet miesiąca Książki dla Szkół Powszech-

Rozkład Wizytacji Kanonicznej w Archidjecezji Wileńskiej.

J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski w dniu 28 bm. rozpoczyna wizytację kanoniczną archidjecezji:

Marzec: 28-go — godz. 8 Landwarów, 14 m. 30 Rykonty (godz. 18 odjazd do Wilna),

Kwiecień 4-go godz. 14 Troki Nowe, 5—16 Troki Stare (6-IV na godz. 16 powrót do Wilna), (20 IV poświęcenie Szkoły Gospodarczej w Bienłakoniach), 21 — 8 Suraż (Wizytacja i poświęcenie mostu na Narwi, 22—8 powrót do Wilna), 26—12 Grodno Fara, 27—7 Grodno Po-Bernardyńska, 28—7 Grodno Franciszkańska, 28—14 Kuźnica, 29—14 Zalesie Grodz., 29—18 Sidra, 30—14 Siderka, 30—17 Nowy Dwór.

Maj 1-go godz. 15 Różany Stok, 2—16 Dąbrowa, 3—16 Suchowola (i 4 V też Suchowola), 5—13 Majewo, 5—17 Janów, 6—16 Czarna-Wieś, 7—14 Stara-Rozedranka, 7—18 Sokółka (dnia 8 w Sokółce), 9—15 Sokolany, 10—15 Kundzin, 11—14 Klimówka, 11—18 Odelsk, 12—15 m. 30 Indura, 13—15 Kwasówka, 14—17 m. 30 (via Grodno) Kamionka, 15—14 Skidel, 15—16 Kaszubińce, 16—14 Żydomla, 16—17 m. 30 Kozłowicze, 17—14 Jeziory, 17—18 Nowa-Ruda. 18—16 Hoża, 19—14 Przełom, 19—17 m. 30 Przewałka, 20—14 Druskieniki, 21—16 Rotnica, 22—15 m. 30 Porzecze, 23—14 Kabele, 23—18 Marcinkańce, 24—15 Rudnia i Dubicze, 25—14 Nacza i Pielasa, 26—16 Raduń, 27—15 Ejszyszki, 28—16 Koleśniki, 29—14 m. 30 Orany, 29—18 Olkieniki, 30—15 Rudniki, 31—14 m. 30 Połuknia, 31—18 Rudziszki.

Czerwiec 1-go wieczorem powrót do Wilna, 7—13 Podbrodzie (kaplica), 7—14 m. 30 Korkożyszki, 8—14 Sorokpol, 8—18 Święciany pow., 9—15 N. Święciany, 10—16 Kołtyniany, 11—15 Łyngmiany, 12—14 Połusze, 12—17 Cejkinie, 13—15 Melegiany, 14 — 14 Wasiuny i Koziany, 14 — 18 Twerecz, 15 — 14 Porynga, 15 — 18 Widze, 16—16 Daugieliszki (po drodze kapl. Kaczergiszki), 17—14 Przyjaźń, 17—18 Kozaczyzna, 18—15 Dukszty, 19—15 Rymszany, 20—14 Gajdy, 20—18 Smołwa, 21—14 Mieżany, 21—18 Dryświaty, 22—14 Pelikany, 22—18 Opsa, 23—14 Dalekie, 23—18 Zamosze, 24—14 Belmont, 24—17 m. 30 Brasław, 25—15 Słobódka, 26—16 Plusy, 27—16 Druja, 28—17 Idołta, 29 wieczorem powrót do Wilna.

Sierpień 3-go godz. 15 m. 58 Hoduciszki, 4—16 Komaje, 5—16 Łyntupy, 6—16 Strunojcie, 7 powrót do Wilna 17—12 Lebiedziew, 17—17 Mołodeczno, 18—14 Gródek, 18—17 m. 30 Raków, 19—14 Dubrowy, 19—17 Radoszkowicze, 20—14 Kraśne (Plebanja i Baturyn), 20—18 Ilja, 21—14 Olkowicze, 21—18 Wilejka pow., 22—15 Kurzeniec, 22—18 Kościeniewicze, 23—14 Spas, 23—18 Dołhinów, 24—15 Krzywicze, 25—15 Budsław, 26—17 m. 30 Parafjanów (Hnieździłowo i Berezówka), 27—17 Dokszyce, 28—14 m. 30 Wołkołata, 29—14 Wesołucha, 29—18 Dzierkowszczyzna (Zaszcześle i Królewszczyzna), 30—16 Głębokie i Berezwecz, 31—16 Bobrowszczyzna.

Wrzesień 1-go godz. 15 Zadoroże, 2—15 Prozoroki, 3—15 Łużki, 4—14 m. 30 Hermanowicze, 5—17 Dzisna (Mikołajów), 6—16 Miory, 7—16 Ikaźń, 8—15 Borodzienicze, 9—16 Pohost, 10—16 Szarkowszczyzna, 11—16 Mosarz, 12—15 Udział, 13—14 Konstantynów, 14—15 Duniłowicze, 15—15 Łuczaj. 16—17 Postawy, 17—16 Zadziew, 18—15 Hruzdowo, 19—15 Miadzioł, 20 wieczorem powrót do Wilna, 22—12 Zdzięcioł (i Ruda Jaworska), 23—16 Dworzec, 24—13 Mołczadź, 24—17 m. 30 Robotna, 25—15 Rędzinowszczyzna, 26—14 Wysock, 26—18 Słonim (i Albertyn), 27—15 Nowopolna (i Byteń), 27—18 Żyrowice, 28—12 Dziewiątkowicze, 28—15 Sielawicze, 29—15 Łukonica, 30—12 Skrundzie, 30—16 Dereczyn

Październik 1-go godz. 15 m. 35 Białystok, 4—17 m. 35 powrót do Wilna.

(Uwaga: pierwsza cyfra oznacza datę miesiąca — druga godzinę przybycia).

Krwawy zamęt w Chinach

Oficerowie angielscy w niebezpieczeństwie.

LONDYN, 23.III, PAT. Dzienniki angielskie podają wiadomość o groźnej sytuacji, w której znaleźli się przedstawiciele cudzoziemskich władz wojskowych Szanghaju. Oficerowie angielskiego sztabu generalnego udali się wczoraj wieczorem na zaproszenie głównodowodzącego wojsk kantońskich z wizytą do kwatery dowództwa tych wojsk, znajdującej się w centrum dzielnicy chińskiej. Wizyta oficerów angielskich miała na celu nawiązanie stosunków przyjaznych z nowemi władzami wojskowemi chińskiemi. Samochód z oficerami angielskimi w drodze powrotnej eskortowany był przez kilku oficerów i żołnierzy chińskich. Jednakże podburzony przez agitatorów tłum, na czele którego szli studenci chińscy, zatrzymał samochód. Eskorta została odrzucona, a do samochodu podbiegli oprawcy, którym towarzyszyło dzikie wycie tłumu. Jednak w chwili krytycznej na miejscu wypadku zjawił się silny oddział chińskich strzelców konnych, który rozpędził tłum i eskortował samochód do linji czołowych straży wojsk europejskich.

Walki z Anglikami w Szanghaju.

SZANGHAJ, 23. III. PAT. Liczba zabitych i rannych chińczyków w starciach z żołnierzami angielskimi dochodzi w przybliżeniu do 100 osób. Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. W dzielnicy chińskiej panuje w dalszym ciągu chaos szczególnie w jednej części, gdzie trzymają się jeszcze szczątki oddziałów szantuńskich. Wczoraj wskutek strzelaniny wywołanej przez luźne bandy wojsk szantuńskich na odcinku angielsko-japońskim po stronie cudzoziemskiej padło kilku żołnierzy, natomiast atakujący stracili zgórą 100 żołnierzy. Kilkuset żołnierzy armji północnej, którym udało się wedrzeć wczoraj na terytorjum koncesji zostało natychmiast otoczonych i internowanych.

Nankin zajęty.

LONDYN, 23. III. PAT. Wedle doniesień dzienników, wojska kantońskie zajęły Nankin.

Strzały i szarże konne na ulicach Berlina.

BERLIN. 23 III. PAT. We wtorek wieczorem i w nocy z wtorku n środę doszło w kilku punktach Berlina do nowych krwawych starć, tym razem między policją a uczestnikami pochodów komunistycznych, zorganizowanych przez posłów komunistycznych na znak protestu przeciwko krwawym napadom bojówek nacjonalistycznych na zebrania komunistyczne. W Charlottenburgu policja konna rozpraszając kilkunasto-tysięczny pochód, który zatrzymywał całkowicie ruch uliczny na Bismarkstrasse musiała użyć broni palnej, zabijając jednego z demonstrantów i raniąc około 30. Jednocześnie kilkunastu policjantów poranionych zostało kamieniami i nożami.

Czechy wywołują zatarg z Watykanem.

PRAGA, 23 3. PAT. Parlamentarny klub socjalistów czechosłowackich złożył w Izbie interpelację w sprawie ostatniego pisma papieskiego wystosowanego do episkopatu czechosłowackiego, a domagającego się udzielenia zapewnienia, że w przyszłości uroczystości ku czci Jana Hussa odbywać się będą bez udziału czynników rządowych. Interpelanci widzą w tem żądaniu ingerencję kurji papieskiej do spraw wewnętrznych Czechosłowacji i zapytują, jakie kroki zamierza poczynić w tej mierze rząd, któryby w odpowiedni sposób mógł przypomnieć biskupom wielkie ofiary, poczynione dotychczas przez państwo na rzecz instytucyj wyznaniowych rzymsko katolickich.

LIKWIDACJA HRAMADY i N. P. CH.
w pow. Mołodeczańskim.

Podczas likwidacji hurtków Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hramady i N. P. Ch. wyjaśniło się, że na terenie pow. Mołodeczańskiego zlikwidowano 109 hurtków, obejmujących 7047 członków.

Likwidacja obydwóch tych partji przechodzi normalnie, bez większych załamań się i jest już na ukończeniu. Jedyny wypadek okazania oporu miał miejsce we wsi Nowiny pow. Mołodeczańskiego, gdzie sekretarz miejscowego hurtka Naum Trzeciak usiłował stawić opór, za co pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Przy rewizji ksiąg kasowych w sekretarjacie powiatowego komitetu Hromady zakwestjonowana została suma 203 zł. 24 gr. z sum partyjnych, gdyż według obliczenia saldo na dzień 21 b. m. powinno było wynosić w gotówce 320 zł. 83 gr., natomiast sumy tej nie znaleziono. Prezydjum nie umiało dać wyjaśnień jaki los spotkał brakującą sumę. Książki i akty zostały opieczętowane.

Onegdajsze aresztowania w Wilnie
Likwidacja Okręgowego Komitetu Kom. Partji Zach. Białorusi.

W dniu 15 stycznia rb. jednocześnie z likwidacją «Hromady» białoruskiej władze bezpieczeństwa m. Wilna wpadły na trop i zlikwidowały sekretarjat Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Przeprowadzono wówczas szereg rewizji i aresztowano członków komitetu. Wówczas komitet główny, lotna siedziba którego mieści się coraz to w innem mieście wysłał wnet do Wilna swego człowieka, który przystąpił do organizacji nowego okręgowego komitetu Obecnie w związku z likwidacją «Hramady», w noc na 22 bm. nowopowstały kemitet został znów unieruchomiony.

Dokonano rewizji w Sekretarjacie Okręgowego Komitetu (przy ul. Piłsudskiego) w rezultacie czego aresztowano in corpore cały okręgowy Komitet. Kierownikiem prac był wysłannik Komitetu Głównego, sekretarz okręgu, niejaki Jan Konstanczuk. Był on dawniej sekretarzem komitetu w Brześciu i jako sprężysty organizator przysłany został przez partję do Wilna. Prawą ręką jego t. zw. technikiem był Dawid Stołpin. Dalsze kadry tworzyła trójka słuchaczy U. S. B. Dawid Cuklerman, Ruchla Lewin i Tema Alszwang obydwie medyczki. W ich to mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego mieścił się sekretarjat. Głównem zadaniem ich było zbieranie datków dla więźniów politycznych oraz akcja zdążająca do uwolnienia tych więźniów. Cukierman grasował wśród żydowskiej młodzieży komunistycznej tworząc tam jaczejki komunistyczne.

W momencie przeprowadzania rewizji w sekretarjacie okręgowym zatrzymano tam Abrama Sztejna, kurjera, przysłanego z Warszawy z większą sumą dolarów przeznaczonych na wzmożenie akcji z racji projektowanych wystąpień w dniu 1 maja.

Sejm i Rząd.

Przed wyrokiem komisji arbitrażowej.

WARSZAWA, 23 III. (*tel wł Słowa*) Dziś przybyli do Warszawy przedstawicieli robotników łódzkich. Żądania wysunięte przez nich są następujące: podwyżka w wysokości 25 proc., w sobotę praca ma trwać 6 godzin, opłata zaś wynosić za pełne 8 oraz nieprześladowania delegatów robotników za spełnianie swych obowiązków. Przedstawiciele przemysłowców zgadzają się na udzielenie podwyżki w wysokości 5 proc. Jak wiadomo o całej sprawie zadecyduje rząd, na którego arbitraż obie strony ostatnio się zgodziły. Według przypuszczeń rząd wypowie się za udzieleniem podwyżki w wysokości 10 proc.

Gen. Sosnkowski.

WARSZAWA, 23.III. (*tel. wł. Słowa*) W pierwszych dniach kwietnia powraca gen. Sosnkowski, który jak wiadomo bawił przez czas dłuższy na rekowalescencji zagranicą. Obecnie generał znajduje się w Paryżu. Stan jego zdrowia poprawił się już całkowicie i po powrocie do kraju gen. Sosnkowski, jak mówią, obejmie jedno z wyższych stanowisk w wojsku.

„Ministerstwo Rolnictwa"

WARSZAWA, 23.III PAT. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu zamiast dotychczasowej nazwy „Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych" nazwy—„Ministerstwo Rolnictwa".

Katedra w Katowicach

WARSZAWA, 23 III PAT. Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła wyasygnować 100 tysięcy złotych na budowę katedry w Katowicach.

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie.

Z kół Episkopatu dowiadujemy się, iż nuncjuszem papieskim w Warszawie zostanie definitywnie dotychczasowy nuncjusz w Belgradzie msgr. Hermenegildo Pellegrinetti.

Msgr. Pellegrinetti nie jest człowiekiem obcym w Polsce. Bawił on pośród nas w charakterze audytora Nuncjatury Papieskiej w Warszawie, gdy nuncjuszem był obecny Ojciec św. Pius XI.

Sprawa nominacji msgr. Pellegrinetti będzie załatwiona jeszcze przed Wielkanocą

Sprawa pos. Baranowa.

WARSZAWA. 23—III. Pat. Sejmowa komisja regulaminowa na poeiedzeniu dzisiejszem przystąpiła do rozpatrzenia wniosku ZLN o uznanie za wygasły mandatu pos. Baranowa z klubu Białoruskiego. Pos. Baranów, jeszcze przed uzyskaniem mandatu do Sejmu stanął przed sądem oskarżony o udział w spisku powstańczym na terenie województwa białostockiego i w wyniku procesu skazany był na 6 lat więzienia na podstawie artykułu 102 Kod. Karn (zbrodnia zdrady stanu). Po odsiedzeniu czterech lat w więzieniu Prezydent Rzeczypospolitej darował pos. Baranowowi resztę kary. Po wypuszczeniu z więzienia pos. Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada.

Z. L. N. zgłosił wobec tego wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły a to z tego powodu, że artykuły Kodeksu Karnego, na podstawie których skazano Baranowa zawierają implicite pozbawienie mandatu poselskiego. Wniosek referował pos. Rąb (ZLN). Pos. Schreiber (Koło Żyd.) wniósł o odroczenie obrad do czasu otrzymania odpisu pisma Prezydenta Rzeczypospolitej o darowaniu reszty kary, gdyż pismo to mogło zawierać również i darowanie jej skutków. Nadto proponował pos. Schreiber, aby na posiedzenie to zaprosić Pana Marszałka Sejmu celem wyjaśnienia, jak p. Marszałek traktował mandat pos. Baranowa w czasie gdy ten odsiadywał karę więzienia. Za wnioskiem i przeciw wnioskowi posła Schreibera padła ta sama ilość głosów, to jest po 5 głosów. W tej sytuacji przewodniczący pos. Popiel (NPR) rozstrzygnął na korzyść wniosku pos. Schreibera wobec czego wniosek ten uchwalono, a tem samem odroczono obrady.

Aplikanci sądowi u min. Meysztowicza.

Przedstawiciele rady naczelnej Związku zrzeszeń aplikantów zawodów prawn. pp. Jan Malewicz i Jan Grabowski, złożyli wczoraj na posłuchaniu u p. ministra Meysztowicza i panów wiceministrów sprawiedliwości memorjał w sprawie aplikacji sądowej, w związku z projektem ustawy o sądach powszechnych. Równocześnie delegaci rady naczelnej prosili panów ministrów o wzięcie udziału w dorocznym zjezdzie delegatów zrzeszeń aplikantów, który się odbędzie w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1927 r.

Fabryka fałszywych paszportów w Kownie.

Z Kowna donoszą: Politycznej policji po długich obserwacjach udało się wykryć „fabrykę" fałszywych paszportów. Fabryka mieściła się przy ulicy Niemeńskiej w d. nr. 1 Właścicielami jej okazali się: Lewin i Taube.

Podrabiano paszporty, metryki i różne dokumenty zależnie od zapotrzebowania odbiorców.

Jak widać z wyniku rewizji policyjnej, fabrykanci czuli się dobrze zakonspirowanymi i nie przypuszczali możliwości wykrycia.

Pomiędzy dowodami rzeczowemi znajdują się: blankiety, pieczęcie, stemple, chemikalja do wywabiania plam i liter z papieru i wiele innych rzeczy.

Nie mniej bogatym okazał się materał charakteryzujący działalność fabrykantów. U Taubego znaleziono 3 paszporty z jego fotografjami. Jeden z paszportów był zaopatrzony z normalną fotografję i na właściwe nazwisko, drugi z jego fotografją ale z brodą na imię Wajnberga, trzeci zaś na imię Aronowicza też z właściwą fotografją tylko z ogoloną głową. Z takimi paszportami Lewin i Taube chodzili do policji i meldowali ludzi którzy nie egzystowali wogóle.

Każdy klijent mógł niedrogo i prędko otrzymać zamówiony paszport, dostatecznie było dać fotografje i uiścić odpowiednią zapłatę. W czasie rewizji zabrano awanse na zamówienia wpłacone przez osoby zainteresowane. Takich awansów Taube posiadał na 20 tysięcy litów, a Lewin na 450 dolarów. Oprócz gotówki w kasie „przedsiębiorstwa" znaleziono weksle na sumę kilkudziesięciu tysięcy litów. Oprócz Taubego i Lewina aresztowano niejakiego Szachno Kruka, który pracował w „dziale" zaświadczania fałszywych dokumentów. Za resztą współpracowników fabryki zarządzone zostały poszukiwania.

Nowość wydawnicza
Czesława Jankowskiego
„WRAŻENIA RUMUŃSKIE"
z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

BAJKI EJSMONDA.

Dwóch mamy w teraźniejszej literaturze naszej bajkopisarzy — niejako specjalistów. Są nimi: Benedykt Hertz i Juljan Ejsmond. *) W każdym z nich głębiej lub płyciej tkwi, rozumie się, Lafontaine i Krasicki; podczas jednak gdy bajki Hertza są bardziej impertynencko kpiarskie, radykalno, aby się tak wyrazić, lewicowe tudzież w kabaretowy ton nie rzadko wpadające—bajki Ejsmonda przeciwnie mają w sobie pewną staropolskość, a nawet ziemiańskość, zawiesistość, jakąś *sui generis* swadę nie z dzisiejszych czasów. Ma się wrażenie jakby płynęły wciąż jeszcze z pod czarnoleskiej lipy Kochanowskiego.

Nie bezkarnie tłumaczy się łacińskie wiersze praszczura poezji polskiej i to tak *expedite*, że się aż dostaje—lat temu już kilka—nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki. A i łacińskie poezje Sarbiewskiego tłumaczył Ejsmond jak nie można lepiej. I ziemiańskiego z dziada pradziada rodu jest prawowitą latoroślą, choć rodzony ojciec pana Juljana był znakomitym z zawodu malarzem rodzajowym szkoły monachijskiej. A i żyłka myśliwska jest w panu Juljanie akuratna, co przy wigorze młodzieńczym dodaje fizjognomji duchowej niejeden charakterystyczny rys. Dwa lata temu wydał p. Juljan Ejsmond „Wspomnienia myśliwskie"; w druku u Gebethnera i Wolffa „Skarbiec myśliwego"... A teraz oto świeżutko ukazała się miła, ładna książeczka w niebieskiej okładce—pełna bajek.

Ejsmond mniej ćwiczy i wykpiwa ogólno-ludzkie przywary i świństwa niż rodzime i to jeszcze najaktualniejsze. Nasiada się *con amore* na powojenne nasze np. partyjnictwo, na nieporadność naszych świeżo upieczonych (czy raczej po 150 latach poodgrzewanych) urzędów; chłoszcze bezlitośnie naszą bezduszną formalistykę biurokratyczną... a gdy zejdzie z pola tej bajkowej—jakby to powiedzieć? — publicystyki, w zawiesistej, tłustej, staropolskiej bajce rad ulżyć sobie.

Dużo, dużo mocnego dowcipu. Nie żadna dłubanina około tego, co, uczciwszy uszy, trzeba prosto z mostu powiedzieć. Tok wiersza, język—przewyborny. Znać dobrą szkołę klasyczną gdzie się ćwiczyło w jędrności i przestrzeganiu pięknej linji. Ostro pisze? A juści. Jeśli kto miałby ochotę obrazić się, na to jest krótka odpowiedź:

Gdy kto siebie poznaje w ośle albo [świni,
Niech siebie o to, a nie bajkopisa [wini...

Oczywiście.

Jeżeli jednak w duchu i tonie bajek Ejsmonda wyczuwa się, jak się rzekło, jakąś atawistyczną staropolskość, to w formie wiersza ma się — najprzedniejsze zdobycze modernizmu... tylko nie przesadnego.

Ad exemplum w wierszu jeszcze świeższym niż tomik bajek, zatytułowanym „Pochwała teraźniejszości", potrafi Ejsmond pisać oto tak:

Nie schodzą dziś bóstwa z nieba,
jak w dawnych czasach...
Nie tańczą radośnie nimfy
W państwowych lasach...

Odbiegło od nas daleko
greckie wesele...
Zostały nam tu jedynie
rzymskie kąpiele...

Orfeusz, natchniony pieśniarz
pasterzy trackich,
nie znalazłby dziś uznania
kół literackich..

On, który ongi wzruszał
dzikie zwierzęta,
pożarty by dziś został
przez recenzenta.

Nie pomogłyby krzyki
Eurydyki...
«Giń! bowiem nie należysz
do żadnej klik!!...»

Ongi jego prawicę
lizała lwica...
Dziś zjadłaby go prawica,
albo lewica...

I dalej w tym fasonie:

Dzień dzisiejszy ma także
swoje sezamy!
Mieliśmy ongi radość,
dziś radjo mamy...

Pluton miał dawniej bardzo
ponurą sławę.
Dziś się zrobił poczciwy;
sprzedaje kawę.

Pływamy wiosną w Styksie,
a w lecie w Lecie.
August — chociaż nie Cezar —
jest w M. S. Zecie.

Elektryczność nie grozi
żadnej Semeli..
W sejmie naszym jest Marek,
choć nie Aureli...

Lotnictwo mamy w Polsce
zamiast Ikara.
Jest Cezary Jellenta
zamiast Cezara...

Króciutko strzygą węże
nasze Meduzy...

Pardon, urywam. Tu już zaczynają się jeszcze większe impertynencje.

Przejdźmy do owieczek, srodze przez wilków napastowanych i szukających sprawiedliwości i obrony. Odsyłają ich od Anasza do Kaifasza, od... ministerstwa do ministerstwa. Albo

Była raz kura,
która,
jak głosi wieść,
pragnęła jajko znieść...

Ba! Ale może się to stać nie inaczej, jak tylko „drogą służbową". Ztąd widać: jaka bajka urasta! W innej zaś, zatytułowanej „Uzgadnianie" znajdziemy morał taki:

Słuchacze mili!
Nawet psiak,
chociaż go nakaz przyrodzony pili,
musi służbową zachowywać drogę:
wpierw zapytać Ministra—potem pod- [nieść nogę.

Znowu przepraszam! Ale trudno, każdy poeta jest artystą, a każdy artysta trochę anarchistą.

Ot np. na froncie cyklu „Bajek poselskich" *motto*: „W Paryżu nie zrobisz z posła ryżu". A tu akurat nasi parlamentarzyści wracają po tak długiej *tournée* po Francji! Tu zaś znowuż jakiś nieszczęsny referent prosi ze łzami w oczach Pana Boga: „Daj by rok składał się z samych pierwszych dni miesiąca!" Albo dowiadujemy się, że najważniejszą częścią ciała są.. plecy. Bo czyż nie racja? Na co zda się dziś tobie posiadać nawet głowę jeśli... pleców nie masz?! Czy dojdziesz do czego, nieboże? Albo

Był koń ogromnie dumny stąd,
że umiał zrzucać każdy rząd,
Choćby przez niego był wybrany...

Albo ta wiecznie niezadowolona hałaśliwa ciżba wróbelków... tworzących powszechną opinję!

Dwie bajki przytoczę w całości. Dadzą najlepsze wyobrażenie o... bajkach Ejsmonda. Niema to jak metoda poglądowa!

Więc: „Klacze zarodowe i Sejm".

Sejm, który koi wszystkie narodu roz- [pacze,
pod swoją wziął opiekę zarodowe [klacze.
«Niechaj nie znają troski szlachetne [zwierzęta.
Nasza w tem głowa aby rodziły źre- [bięta.
Musimy ich zachęcać do tego rze- [miosła.
Niech wiedzą jak wydajna bywa po- [moc posła».

Widząc, że stary ogier płacze żało- [śliwie:
«Czemu łkasz?» — stary poseł spytał [go w podziwie.
«Ja dawniej obdarzałem źrebiętami [klacze —
rzekł ogier — dziś nie mogę i dlatego [płaczę.
Co do niektórych posłów mam przy- [tem skrupuły,
że klacze pod opieką ich — urodzą [muły».

I jeszcze dwie, jeśli wola, przeczytajmy strofki:

Ustaliły się wreszcie w Polsce [obyczaje:
Każdy mąż wybitniejszy błotem w [łeb dostaje.
Błotem dziś wywieramy polityczne [gniewy...
Gdy jest u władzy lewy, dostaje nim [lewy;
Błotem dziś przesądzamy polityczne [sprawy:
Gdy jest u władzy prawy, dostaje [nim prawy.
Dobrze, że zapas błota jeszcze ma [Polesie:
Starczy nam na każdego, kogo los [wyniesie,
Inaczej straszna byłaby dla nas zgry- [zota
Myśleć o dniu, gdy w Polsce zbra- [knie wreszcie błota...

I—i „co więcej?", jak nieodmiennie musi dziś każdemu klijentowi powiedzieć dwa, trzy razy szanująca się ekspedjentka. Co więcej?

Jakto: co więcej? Pójść do księgarni, kupić książeczkę o 127 stroniczkach w niebieskiej okładce — i z wielką przyjemnością przeczytać ją od deski do deski.

Cz. J.

*) O bajkach p. Albina Dziekońskiego, wydanych niedawno temu w Wilnie, nie zapominam, ale daleko im do popularności bajek Ejsmonda i Hertza. Sprawiedliwość na świecie nie rychliwa.

Kredyty konsumpcyjne.

Ktoś bardzo słusznie określił rząd Marszałka Piłsudskiego jako rząd „mrówczej pracy".

Bez głośnych frazesów, bez „ryku" „ulicy Wiejskiej" w cichem skupieniu praca powoli, systematycznie, krok za krokiem posuwa się naprzód.

Jedną z tych cichych, jak dla Wileńszczyzny niezwykłych prac jest — tegoroczna pomoc konsumpcyjna w w postaci kredytów udzielonych na zakup brakującego żyta. Dzięki energji Wojewody Raczkiewicza, który kredyty zdobył, a — późniejszym staraniom Naczelnika Rolnictwa i Weterynarji p. Szaniawskiego i Dyrektora Banku Rolnego p. Maculewicza, akcja konsumpcyjna na 1 marca doszła do imponującej cyfry 3025000 klg. sprowadzonego żyta — co stanowi równowartość 1.210.000 zł.

Właśnie we wtorek 22 marca w lokalu oddz. Ban. Rolnego pod przewodnictwem Naczelnika p. Szaniawskiego — przy udziale Dyrektora p. Maculewicza, przedstawicieli Towarzystwa Związku Kółek Rolniczych i Dyrektorów Syndykatu Rolniczego, Centrali Rolniczo Handlowej i Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemian odbyło się kolejne informacyjne zebranie. W wyniku okazało się, iż na 1 marca zakupiono żyta z kredytów rządowych: przez Sejmik Brasławski 34 wag., Centralę R. H. 15 wag., Spółdzielnię Rolną 12 wag., Syndykat Rolniczy 2 wag., wspólnie 4 wag., Związek Spółdzielni Spożywców 2 wag., młyny miejscowe 184 wag.

Po za tem jedno rzuca się w oczy — to cena mąki razowej (bo i pod tym względem Bank Rolny prowadzi swój ścisły nadzór), która w Wilnie z żyta sprowadzonego przeważnie z rejonów sąsiadujących z Warszawą wynosiła 45 gr. (wyraźnie czterdzieście pięć gr.), wtedy kiedy cena mąki razowej w Warszawie wynosi 47—48 a chwilami 50 gr.

Czy nie opłaciło by się komuś ze stołecznej Komisji Ankietowej, badającej konjunktury kalkulacji i produkcji przyjechać do Wilna dla zbadania „tutejszego" kunszu obniżania cen?

M. O.

Ze zjazdu inżynierów Wojew. Wileńskiego.

W dniu 22 bm. zakończone zostały obrady zjazdu inżynierów powiatowych i kierowników działów technicznych przy wydziałach powiatowych sejmików Województwa Wileńskiego.

Jak już podawaliśmy, celem zjazdu było szczegółowe omówienie następujących spraw: gospodarka drogowa na drogach samorządowych, opracowanie zasad programu robót drogowych na przyszłość oraz gospodarka na drogach rządowych, a w związku z tem organizacja niższej służby drogowej. Referat w tej sprawie wygłosił p. inż. Kiełłczewski. Sprawy wodne referował p. inż. Krukowski, a sprawy wodno-prawne i ich załatwienie p. inż. Jensz.

W drugim dniu zjazdu omawiano sprawy inspekcji nad budownictwem miejskiem i wiejskiem oraz sprawa planów regulacyjnych, referowane przez p. inż. Przygodzkiego. Zatrzymano się dłużej nad projektem p. inż. Wojciechowskiego w sprawie podziału kompetencji w zakresie oddziału budowlanego pomiędzy pierwszą a drugą instancją. Następnie p. Zagrodzki referował sprawy ewidencji i inwentaryzacji oraz zahipotekowania nieruchomości państwowych i użytkowania tych nieruchomości przez samorządy, p. Nowina-Przybylski—sprawy gospodarki, w zakresie placów państwowych, p. Birm—sprawę ściągania czynszu i p. inż. Markiewicz—sprawę prowadzenia robót.

Cały szereg wniosków powziętych na mocy wygłoszonych referatów zostaną uwzględnione przez odnośne władze przy dalszej gospodarce budowlanej i drogowej. W najbliższych dniach podamy plan robót z tej dziedziny przewidzianych na terenie Województwa Wileńskiego.

T.

Niech każdy Polak dobrze sobie uświadomi, że anarchja, bolszewizm i antypaństwowość, żerują tylko na organizmach martwych; że tam gdzie pulsuje zbiorowe życie kulturalne, czynniki rozkładu giną same przez się. To życie kulturalne obowiązanem jest dać kresowej wsi i miasteczku polskie społeczeństwo za pośrednictwem Rady Opiekuńczej Kresowej. Czy jesteś już członkiem? (R. O. K. zapisy przyjmuje od 6 do 8 ul. Zygmuntowska 22).

KRONIKA

CZWARTEK	
24 Dziś	Wsch. sł. o g. 5 m. 31.
Marka	
Jutro Zwiastowan.	Zach. sł. o g. 17 m. 53

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.
z dnia 23—III 1927 r.

Ciśnienie średnie	757
Temperatura średnia	+3
Opad za dobę w mm.	2
Wiatr przeważający	Północno-Wschodni

Uwaga: Pochmurno. Mgła. Deszcz śnieg. Minimum za dobę 0. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Dziś wojewoda nie przyjmuje. W dniu dzisiejszym p. Wojewoda Raczkiewicz nie będzie przyjmował interesantów.

— (x) Zakończenie konferencji wojewódzkiej naczelników II-ej instancji. W dniu wczorajszym prezes wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Popowicz powrócił z Nowogródka, gdzie brał udział w konferencji wojewódzkiej naczelników władz II-giej instancji i objął w tymże dniu urzędowanie.

— Pociągnięcie do odpowiedzialności. W dniu wczorajszym naskutek zarządzenia odnośnych władz administracyjnych zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej redaktorzy odpowiedzialni «Przeglądu Wileńskiego» i «Vilniaus Aidas» — pierwszy za umieszczenie w Nr. 5 a drugi 27 pomienionych czasopism kłamliwych artykułów, przekręcających i krytykujących ostro fakt wysiedlenia do Litwy znanego agitatora ks. Szymaszysa.

— Konfiskata. W dniu wczorajszym Komisarz Rządu na m. Wilno nałożył areszt na nr. 27 (78) czasopisma «Sielanskaja Niwa» z dn. 23 b. m. za umieszczenie artykułów zawierających cechy przestępstwa z art. 129 K. K.

«Sielanskaja Niwa» przekonana o swej bezkarności ostro atakowała rząd za ostatnie zarządzenia w sprawie «Hromady» i N. P. Ch.

Nakład czasopisma skonfiskowano, a sprawę skierowano do sądu.

MIEJSKA.

— (o) Budżety miejskie a kompetencja prezesów izb skarbowych. Według rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych kwestja zatwierdzenia budżetu miasta uzależniona została od oświadczenia i decyzji odnośnego prezesa Izby Skarbowej stosownie przynależności do województwa, na terenie którego znajduje się dane miasto.

Zarządzenie powyższe ma tem ważniejsze znaczenie dla ludności miejskiej, że przyczynić się może do uregulowania opodatkowania na rzecz Magistratu i władz komunalnych, zbyt dotkliwie dającego się we znaki tej ludności.

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej. W poniedziałek, dnia 28 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej. Na porządku dziennym: 1) referat o hotelach, 2) referat o elektryczności, 3) zaopinjowanie przedstawionych przez Związek miast polskich funkcyj komisyj rewizyjnych w kwestji rachunkowości.

— (x) Boisko sportowe dla dzieci szkół powszechnych w centrum miasta. Onegdaj Magistrat m. Wilna przystąpił do ogrodzenia placu Bosaczkowego, który w myśl uchwały Rady Miejskiej przeznaczony został na boisko dla dzieci przyległych do tego placu szkół, zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich.

Ogrodzenie to jest z drutu siatkowego i będzie pomalowane na czerwono.

Plac ten następnie będzie odpowiednio splanowany i miejscami zasiane zostaną trawniki.

Urządzenie tego placu wpłynie dodatnio na wygląd tej dzielnicy miasta która dotąd była zbiorowiskiem niepożądanych elementów społeczeństwa.

— Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna podaje do wiadomości, iż od dnia 21 b. m. specjalna Komisja Inżynierska bada nowe zainstalowane urządzenia prądu zmiennego na Elektrowni Miejskiej. Ponieważ ze względów technicznych konieczne jest zatrzymywanie maszyn, względnie wyłączenie kabli zasilających miasto, przeto w czasie powyższych prób sieć miasta nie jest zasilana prądem zmiennym. W dniu 24 b. m. próby będą trwały od godz. 10 do 14 i prąd zmienny będzie wyłączony. W dniu tym wszystkie próby zostaną zakończone i miasto znowu będzie normalnie zasilane prądem zmiennym. Jak dotychczas wszystkie próby dały wyniki dodatnie.

— O uporządkowanie chodników i bruków w dalszych dzielnicach. Utarło się u nas powiedzenie „elegancja warszawska" określające, że dana rzecz od góry jest elegancka natomiast od wewnątrz, bo tego nie widać, pożal się Boże.

Śladami tej „elegancji", coprawda niebardzo wyszukanej, idzie i nasz magistrat. W centrum miasta jeszcze jako tako, chodniki są, bruki na jezdniach nie posiadają takich dziur że koń nogę łamie, ale na nieco dalszych ulicach elegancja ta już nie obowiązuje. Tam chodzą tylko swoi i to się nie rzuca odrazu w oczy, więc pocóż się wysilać na jakikolwiek porządek. Niechaj będzie jak było, to zasada jaką stosuje Magistrat do dalszych ulic miasta i przedmieść.

Mimo wprowadzenia już od dość dawna podatku od nieruchomości na cele utrzymania chodników i jezdni, na przedmieściach nic się nie robi. Weźmy dla przykładu taką Rossę lub Zwierzyniec czy Antokol. Tam gdzie ongiś były chodniki drewniane, dziś nie pozostało po nich nawet śladu. Podobnie jest i z brukami na jezdniach. Właściciele domów opłacając podatek nie są w stanie remontować chodników i bruków na koszt własny. Magistrat zaś uważa, że w dalszych od centrum miasta dzielnicach narazie reperacje nie są konieczne. Rzecz zrozumiała, że płatnicy podatku a również i wszyscy mieszkańcy są najwyraźniej pokrzywdzeni. Podatek płać, bo jeżeli nie opłacisz przyjdzie sekwestrator i bezlitośnie opisze ci meble, a za to wszystko masz zrujnowane chodniki i jezdnie, że nocą wobec słabego oświetlenia z trudem można dobrnąć do domu nie pokaleczywszy sobie nóg.

Czasby już był wielki, aby Magistrat zaniechał polityki „warszawskiej elegancji" a która zawsze ujemnie będzie świadczyła o jego działalności i raz wreszcie zabrać się do gruntownego uporządkowania dalszych dzielnic i przedmieść.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA.

— Państwowy urząd pośrednictwa pracy sam obsadzać będzie wakujące miejsca. W związku z nastąpieniem okresu wiosennego i rozpoczęciem całego szeregu robót, państwowy urząd pośrednictwa pracy w Wilnie zwraca się do p.p. pracodawców z prośbą, by dla dobra ogólnego zechcieli korzystać z usług urzędu, zgłaszając swe zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju pracowników i robotników.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy, jako instytucja państwowa może zabezpieczyć szybki dopływ wykwalifikowanych pracowników-robotników, przyczyniając się tem do zwalczania bezrobocia, stanowiącego dziś poważne przeszkody w normalnem życiu gospodarczem kraju. Wszelkie zapotrzebowania przyjmowane są pisemnie, ustnie i telefonicznie, przyczem przestrzega się terminowość w załatwieniu zgłoszonych ofert.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż na mocy zarządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 6-go października 1926 r. (Monitor Polski nr. 236) pp. pracodawcy winni zawiadamiać państwowy urząd pośrednictwa pracy o każdem wolnem lub nowoobsadzonem miejscu pod rygorem przewidzianym w art. 34 Ustawy w przedmiocie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia z dnia 18.VII 1924 r. (Dz. Ust. R.P. nr. 67).

Urząd mieści się w Wilnie przy ul. Subocz nr. 20-a, czynny jest od godz. 9 m. 30 do godz. 15 m. 30. (Telefony nr.nr. 661 i 1206)

— Rejestracja robotników, którzy pracowali w fabrykach niemieckich. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne II instancji otrzymały polecenie przeprowadzenia rejestracji pierwszej kategorji robotników, którzy zostali wydaleni z fabryk Rzeszy Niemieckiej.

Na terenie miasta Wilna rejestrację przeprowadzi Komisarjat Rządu.

Wszyscy robotnicy, którzy pracując w fabrykach w Niemczech pobierali renty wypadkowe lub inwalidzkie i zostali wydaleni, winni w terminie do dnia 25 IV r. b. zarejestrować się w Komisarjacie Rządu (ul. Żeligowskiego 4 pokój Nr, 15).

AKADEMICKA.

— Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie poleca rutynowanych korepetytorów na wyjazd i w miejscu w zakresie szkoły średniej ze wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia uprasza się skierowywać pod adresem: Bratnia Pomoc U. S. B. (ul. Wielka 24) w godz. od 7 — 9 wiecz. w poniedziałki i środy.

POCZTOWA

— (x) Jednorazowa zapomoga dla wszystkich pracowników pocztowych. Według ostatnio otrzymanych informacyj z koła związku pocztowców w Warszawie, wszyscy pracownicy pocztowi mają prawdopodobnie w tym miesiącu otrzymać jednorazową bezzwrotną zapomogę w wysokości połowy miesięcznych poborów. Podkreślić należy, iż wiadomość powyższa nie znalazła jeszcze potwierdzenia w kołach oficjalnych.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— (n) Program święta narodowego. 25 go bm. jako w 9 rocznicę ogłoszenia Niepodległości Białoruskiej przez I-szy zjazd wszechbiałoruski w Mińsku w r. 1918 (rząd białoruski wyłoniony przez ten zjazd rozpadł się niebawem z przyjściem bolszewików), białoruski obóz narodowy w Wilnie organizuje uroczysty obchód. Na program obchodu złożą się: 1) nabożeństwa solenne: dla katolików-Białorusinów w Kościele św. Mikołaja o g. 10 rano, dla prawosławnych zaś w Soborze na Zarzeczu o godz. 11 i 2) uroczysta akademja i raut, które się odbędą o godz. 7-mej wiecz. w sali „George'a" (Mickiewicza 22). Wstęp na akademję i raut jedynie na mocy zaproszeń.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt wygłosi pan Jan Jankowski na temat «Woda jako czynnik twórczy w przyrodzie» z przeźroczami w czwartek 24 marca o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. S. przy Białym zauł. 8.

Wstęp wolny.

— Walne zebranie członków Ligi Morskiej i Rzecznej. W dniu 27 marca r. b. o godz. 12-ej w poł. w sali Stow. Urzędn. Państwowych (ul. Mickiewicza 9) odbędzie się doroczne zwyczajne walne zebranie członków Wil. Oddz. L. M. i R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagadnienie. 2. Wybór Prezydjum. 3 Sprawozdanie Zarządu. 4 Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej. 5. Wnioski ustępującego Zarządu. 6. Wybory nowego Zarządu i Kom. Rewiz. 7. Wolne wnioski.

W myśl § 13 Statutu Walne Zebranie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków. Na zebraniu obecny będzie delegat Centralnego Zarządu p. dyr. A. Uziembło. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek dnia 24 marca 1927 roku o godz. 7 wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Teofil Modelski wygłosi odczyt p. t.: „Wilno w życiu Polski.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy.

RÓŻNE.

— Węgierscy globtrotterzy w Wilnie Onegdaj i wczoraj bawili w Wilnie dwaj podróżnicy węgierscy, którzy w przeciągu lat 1926—1932 postanowili obejść cały świat. Podróż swą rozpoczęli oni w Wiedniu w czerwcu i obecnie idą do Łotwy, Estonji, Finlandji, Szwecji, Norwegji, Danji, Anglji, Holandji, Belgji, Francji, Szwajcarji, Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Afryki, Tunisu, Algieru, Egiptu, Arabji, Persji, Afganistanu, Indji, Sjamu, Malakki, Jawy, Borneo, Australji, Chin (?), Japonji, Ameryki. Jak dotąd śmiali podróżnicy przeszli już, Austrję, Węgry, Jugosławję, Rumunję: Czecho Słowację i Polskę. Podróżnicy utrzymują się ze sprzedaży fotografji.

— Zjazd b. wychowanek i wychowańców b. gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Dnia 3.IV odbędzie się w lokalu gimnazjum imienia C. Zyberk-Platerówny w Warszawie, przy ulicy Pięknej 24, Zjazd byłych wychowanek i wychowańców byłych gimnazjów przy kościele Św. Katarzyny w Petersburgu, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w kaplicy tegoż gimnazjum o godzinie 10-ej m. 30 rano. Dnia poprzedniego t. j. w sobotę 2.IV—27 o godz. 9 rano w kościele Św. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży) odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę św. p. ks. Arc. Cieplaka, ks. prałata Budkiewicza oraz wszystkich zmarłych pp. profesorów, uczennic i uczniów byłych gimnazjów Św. Katarzyny w Petersburgu. Wszelkich informacji, dotyczących zjazdu udziela komitet organizacyjny w Warszawie ul. Marszałkowska 36 m. 15, tel. 310—68. Uczestnicy zjazdu korzystają z ulg kolejowych w drodze powrotnej w wysokości 66 proc.

— Jak się uskutecznia opłatę za elektryczność. W dnie, kiedy interesantów jest mało, podchodzi się do otwartego okienka, składa się tam otrzymany rachunek, czeka się dłuższą czy krótszą chwilę—aż w sąsiedniem okienku wywołają nazwisko, gdzie już się zapłatę uskutecznia. Ale jakże inaczej—kiedy interesantów większa ilość. Zwykle otwarte okienko, gdzie składane są rachunki, jest w takich razach zamknięte. Rachunki od interesantów zbiera woźny na sali. I wtedy wygląda sala tak:

Zaspany woźny ćmi gdzieś w kącie papierosa. Stłoczona publiczność z nudów odczytuje, poraz niewiedzieć który, wywieszone na ścianach obwieszczenia, plakaty, jak: Palenie surowo wzbronione i t. p. W pewnej chwili woźny wstaje i zaczyna przewalając się z nogi na nogę, sennym ruchem zbierać rachunki. To już od jego wyłącznie łaski zależy od kogo wziąć. Wreszcie uważa, że rachunków ma dość. Oddaje je do okienka (owego zamkniętego) i dalej siada papierosa ćmić. Na molestowania wymęczonej publiki, by przyjął rachunek, mówi spokojnie:

— Jeszcze czas. Nie pali się. Wreszcie p. woźny powtarza procedurę, znowu zbiera rachunki, ale że publiczność nie może stać w żadnej kolejce, bo zresztą p. woźny żadnej kolejki nie uznaje i raz zaczyna zbieranie od jednego końca sali raz od drugiego—można więc, mając pecha, nigdy nie dostąpić jego wysokiej osoby i nie zdążyć podać rachunku. Czasami już, już zdawało się rachunek oddajesz, kiedy p. woźny decyduje:—Dość.

Są środki, mamy wrażenie, niezawodne. Trzeba—tylko z tupetem—podskoczyć do p. woźnego, trzasnąć obcasami, poczęstować papierosikiem—i efekt będzie. Ale—panie naprzykład, na to pozwolić sobie nie mogą, chociażby że nie palą, a i panowie: nie każdej rasie wrodzony jest tupet.

A—zdawałoby się—cóż prostszego jak otworzyć okienko nawet w dnie tłoczne, a każdy sobie podejdzie, spokojnie złoży rachunek, usiądzie gdzieś w sali na boczku i zaczeka aż nazwisko jego z kolei wywołają, by już płacić. Każdy będzie miał wtedy pewność, że jest jakaś kolejka, że nie zależy od widzimisię p. woźnego, że go nie ubiegają osobnicy o większym tupecie. A p. woźnego rola będzie polegać na utrzymaniu porządku przy okienku—i tyle.

Takie to proste.

TEATR i MUZYKA.

— «Reduta» na Pohulance. «Sen». Dziś o g. 8 ej w. po raz ostatni w 7-miu

Ś. P.

Tomasz Hajkowicz

Sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 22 marca 1927 r. w wieku lat 42.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Zwierzyniec, ul. Tomasza Zana Nr 5, m. 5) do kościoła Św. Jakóba odbędzie się we czwartek dnia 24 marca r. b, o godz. 9 ej rano, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne po którem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tym smutnym obrządku zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

żona, siostra i brat.

Ś. P.

Halina Dunajówna

słuchaczka 2-letnich Kursów Ekon.-Handl.

Zmarła dn. 22 b. m., w wieku lat 21, opatrzona Św. Sakramentami,

Nabożeństwo żałobne w Kaplicy na Rosie odbędzie się o godz 11-ej rano dnia 24 b. m., poczem nastąpi pogrzeb na tymże cmentarzu.

O czem zawiadamia życzliwych pamięci zmarłej

Bratnia Pomoc K. E. H.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Premjera «Niny» — Kampfa w Teatrze Polskim. Dziś po usilnych próbach wchodzi na repertuar Teatru Polskiego świetna sztuka Kampfa «Nina».

Teatr Polski czyni wszelkie starania aby to dzieło potężnego talentu wypadło w Teatrze Polskim jaknajlepiej.

— «Jedyny ratunek» — Molnara w Teatrze Polskim. Jutro po raz trzeci grana będzie ostatnia komedja Molnara «Jedyny ratunek», której premjerą publiczność przyjęła bardzo gorąco.

— Popołudniówka niedzielna w Teatrze Polskim. W niedzielę nadchodzącą o g. 3 m. 30 pp. grana będzie pełna humoru komedja Berra i Verneuilla «Mecenas Bolbec i jego mąż».

— Koncert Beethovenowski odłożony. Zapowiedziany na sobotę najbliższą koncert Beethovenowski został odłożony wskutek choroby jednej z solistek.

RADJO

— Program stacji warszawskiej.

15.00—15.25. Komunikaty— gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—17.00. Stacja nieczynna.

17.00—17.25. Odczyt p. t. «Trutnie, ich życie i zadanie, wygł. p. Kazimierz Bajorek. (Dział «Rolnictwo»).

17.30—17.55. Odczyt p. t. «Przysięga Kościuszki», wygł. prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.40. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni «Gastronomja», w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa. 1. Lanner: «Romantycy», walc. 2. S. H. Stept: «Rodzinne strony», foxstrott. 3. A. Stolz: Turando, blues. 4. T. Snyder: Lilian, foxtrott. 5. Herley: Missouri, boston. 6. A. Lange: Foxtrott. 7. Brown: «Kiedy chcę być szczęśliwy»,.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. XII-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. «Udział społeczeństwa w walce o zdrowie publiczne», wygłosi Dr Marcin Kacprzak. (Dział «Higjena—medycyna»).

20.10—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert symfoniczny. Muzyka francuska. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Berta Crawford (śpiew).

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— Pożar. We wsi Piszcze gm. Kobylnickiej wskutek nieustalonej narazie przyczyny spaliły się dom mieszkalny, stodoła, obora oraz 4 krowy, 3 konie, 1 wieprz i 8 kur na szkodę Witolda Rudkowskiego.

— Samobójstwo. Dn. 21 bm. w m. Leonpol pow. Brasławskiego w celu pozbawienia się życia powiesiła się 60-letnia Marta Abłasiewiczowa. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— Trup podrzutka. Dn. 23 bm. w bramie domu Nr 21 przy ul. Słowackiego znaleziono trupa dziecka w wieku około 2 dni.

— Nagły zgon. W nocy na 23 bm. w mieszkaniu dozorcy domu Nr 3 przy ul. Słowackiego nagle zmarł Maciej Żukowski (folw. Gaj gm. Rudomińskiej). Zwłoki zabezpieczono. Przyczyny śmierci nie ustalono.

— Kradzież. Mieczysławowi Raczkiewiczowi (Wileńska 29) przy wejściu do Sądu Pokoju wyciągnięto z kieszeni 400 zł.

Z SĄDÓW.

Echa działalności hurtków Hromady.

W dniu 27 września r. ub. we wsi Osiemgródek gm. Łuckiej pow. Postawskiego odbywał się w cerkwi dorocznym zwyczajem odpust.

Zarząd miejscowego hurtka, chcąc wykorzystać napływ ludności postanowił zorganizować wiec, na którym miał przemawiać poseł Miotła, osadzony obecnie w więzieniu za działalność antypaństwową. Władze wojewódzkie rozumiejąc pobudki jakiemi kieruje się Hromada nie zezwoliły na wiec. Oburzyło to hurtkowców, którzy natychmiast zorganizowali pochód protestacyjny ze sztandarami czerwonemi i śpiewaniem manifestu Hromady. Policja przystąpiła do likwidacji pochodu przyczem ujawniła się groźna postawa kilku najzagorzalszych hurtkowiczów. W rezultacie pochód został rozpędzony, a krzykacze pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie w składzie: przewodniczący w. prezes Owsianko oraz sędziów Hryniewieckiego i Piłsudskiego rozpoznawał sprawę wynikłą na tle tego zajścia. Przed sądem stanęli: Mikołaj Wasilewski, Teodor Samkowicz, Piotr Krywienko, Hipolit i Piotr Wasilewscy, Jan Łappo i Sebastjan Wróblewski. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków i zapoznaniu się z materjałem dowodowym sąd wydał wyrok skazujący: N. Wasilewskiego i Samkowicza na dwa lata więzienia zamieniającego dom poprawy, każdego, Krywienko i braci Wasilewskich po sześć miesięcy więzienia. Łappo i Wróblewski zostali uniewinnieni. Oskarżał pprok. Kowerski.

T.

Lekarz-Dentysta **Ch. Krasnosielski**
ul Wieka 21. przyjmuje: 10—2 i 4—7.

O pracy nauczycielskiej pod względem higjeny.

Na posiedzeniu miesięcznem Wileńskiego Koła nauczycieli szkół średnich i wyższych prof. U.S.B. dr. K. Karaffa-Korbut wygłosił odczyt pod powyższym tytułem.

Dając na wstępie definicje pracy, jako zjawiska psycho-fizycznego, polegającego na zmianie energji, odbywającej się w ustroju pod kontrolą woli, omówił prelegent kolejno wszystkie czynności, składające się na pracę nauczycielską. Praca nauczyciela jest pracą wybitnie umysłową o znacznym stopniu twórczości, co czyni ją bardziej wyczerpującą. Jej tło uczuciowe jest dosyć irytujące ze względu na ciągłe poczucie odpowiedzialności i ze względu na konieczność utrzymania porządku i karności wśród uczni.

Główną szkodliwością zawodowej pracy nauczycielskiej jest przemęczenie umysłowe. Dlatego należy temu zapobiegać, co się stanie możliwem, jeśli się zredukuje umysłową pracę, związaną z zawodem, do 6 godzin na dobę, przytem liczba lekcyj nie powinna przekraczać przeciętnie 20 godzin na tydzień. Jedynie dla lekcyj tej kategorji, co gimnastyka, roboty ręczne, śpiew i t. p., liczba ta może być zwiększona.

Niestosowanie się do tej normy powoduje zawodowe choroby nauczycielskie, do których zaliczyć należy neurastenję, psychotenję, zaburzenia narządów mowy i wzroku.

Wśrod innych chorób, związanych z zawodem nauczycielskim tylko pośrednio i luźno, należy wymienić zaburzenia w narządzie krążenia i gruźlicę, zwłaszcza gruźlicą płuc. Do innych szkodliwości zawodu nauczycielskiego należą niehigjeniczne warunki lokalu, gdzie się odbywa nauczanie, zanieczyszczenie powietrza kurzem i bezwodnikiem węglowym, wadliwe oświetlenie, brak niezbędnych urządzeń sanitarnych i t.p.

Przeto, w celu podniesienia stanu zdrowotności nauczycieli, należy podnieść higjeniczne warunki lokalu szkolnego, a nadto ściśle urzeczywistniać wymagania higjeny indywidualnej. Jest jednak rzeczą zupełnie jasną, że dla urzeczywistnienia wymagań higjeny pracy nauczycielskiej niezbędne jest przedewszystkiem podniesienie środków materjalnych i wynagrodzenia za pracę przepracowanego dziś nauczyciela (obecnie zauważyć się daje bardzo znaczna ilość urlopowanych dla poratowania zdrowia), gdyż obok wszystkich nieprzyjemnych warunków pracy najgroźniejszem jest przepracowanie, wywołane koniecznością wykonywania zajęć dodatkowych, aby uzyskać minimum środków koniecznych do przeżycia.

Licznie zebrani słuchacze wyrazili serdeczne podziękowanie szanownemu prelegentowi za wielce interesujący odczyt, poparty statystycznemi danemi ostatnich wyników badań naukowych.

A. K.

GIEŁDA WARSZAWSKA
23 marca 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,92	8.94	8,90
Holandja	359,	359 90	358,10
Londyn	43 56	43 67	43 45
Nowy-York	8.95	8.97	8,93
Paryż	35,16	35,25	35,07
Praga	26 57	26.63	26,51
Szwajcarja	172,50	172 93	172,07
Wiedeń	126.16	126.47	125.85
Włochy	41,42	41,52	41,32

Papiery Procentowe

5 pr pożycz. konw 58,25 58,
Dolarówka 50, 50,10
Kolejowa 103,
4 i pół proc. listy zast. ziems. zł. 54,25 52,05
5 proc. warszawskie zł. 60, 59 50,

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 23 marca 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,91¾ 8,91¼
Funty szterl. 43,40 43 37

Czeki i wpłaty.

Londyn 43,55

Złoto.

Ruble 4,72 4,71¾

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol 49,75 49,50

Listy zastawne.

Wil. B. Z zł. 100 46 50 45,60

Akcje.

Bank Polski zł. 100 120

Nasza Marynarka.

Dane porównawcze o Polskiej Marynarce Handlowej i działalności L. M. i Rz.

W dniu 30 czerwca 1926 r. tonaż handlowy morski Polski wynosił koło 3700 ton br. i szedł w tyle nawet za tonażem Kłajpedy, nie mówiąc już o tak drobnych państwach jak Urugwaj, Estonja, Łotwa, Rumunja i inne, których tonaż kilkakroć przewyższał Polski.

Obecnie po uruchomieniu przez rząd towarzystwa „Żegluga Polska" oraz dzięki pracy tow. „Żegluga Wisła — Bałtyk" sytuacja zmieniła się ku lepszemu. Rok 1927 zastaje Polskę posiadającą flotę handlową o tonażu koło 35.000 ton DW. Jest to jeszcze bardzo mało, jednak zaczynamy już dorównywać tonażowi marynarki handlowej Estonji. Pomimo to daleko nam jest wciąż do tonażu W. M. Gdańska, wynoszącego w tymże okresie 30. VI. 26 r. 140.000 ton. Tak więc jeszcze i teraz mały Gdańsk posiada marynarkę handlową czterykroć większą od Polski.

Bezwątpienia, raz rozpoczęty ruch ku zbudowaniu własnej marynarki handlowej w Polsce, nie ograniczy się tylko na poczynaniach rządowych, tembardziej, że możliwości Polski w tym kierunku są bardzo obszerne. Inicjatywę powinno przejąć w swe ręce społeczeństwo. Bierzmy przykład z Jugosławji. Tam organizacja pokrewna naszej Lidze Morskiej i Rzecznej wspiera rząd we wszelkiej jego działalności w zakresie marynarki handlowej i wojennej. Działalność ich ostatnio została uwieńczona zakupieniem w Niemczech z funduszu częściowo uzbieranego pośród społeczeństwa jugosłowiańskiego okrętu szkolnego dla marynarki wojennej. Jest to stary krążownik niemiecki „Niobe" o wyporności 2.600 ton i szybkości 16 węzłów. Po gruntownym remoncie i zmodernizowaniu wcielono go z wielką uroczystością do wojennej marynarki pod nazwą „Dalmacja". Chociaż statek ten nie jest nowy, jednak rolę swą spełni należycie, a jako większa jednostka stanowi zaczątek floty wojennej Jugosławji. To też nietylko rząd jugosłowiański może być dumnym ze swej pracy, lecz i „Jadrańska Straża". U nas Liga Morska i Rzeczna za mało jeszcze posiada członków, by rozwinąć tak skuteczną i wydatną pomoc rządowi w jego zamierzeniach. Narazie więc praca nasza z natury rzeczy nosiła charakter przeważnie propagandowy. I rzeczywiście w tej dziedzinie w ostatnich paru latach zostało zrobiono dużo. Mając jednak przed oczyma szersze zadania wierzymy, iż społeczeństwo polskie oceniając dotychczasowe prace oraz cele przyświecające L.M.R. poprze nas swym udziałem w organizacji. Liczymy więc na Was Obywatele!

Zapisujcie się na członków L. M. R!

Jaki kolor?

U schyłku zimy już zaczyna być aktualnem pytanie: jaki kolor zasadniczo będzie modny na wiosnę? Kwestja ta staje się palącą przy zamawianiu wiosennego kostjumu i kupnie kapelusza. A czas już pomyśleć, zwłaszcza o tem pierwszem, aby nie czekać potem tygodniami u zawalonych pracą krawców i krawcowych.

Otóż najmodniejszym kolorem w sezonie wiosennym będzie kolor popielaty we wszystkich możliwych odcieniach: żółtawych, zielonawych i błękitnych. Jest to kolor wczesnej wiosny — w lecie będą modne barwy bardziej zdecydowane. Tymczasem jednak przeważa kolor popielaty, błękitny, pervanche, bleu marine, oraz kombinacje granatowego z błękitnym i popielatym. Kogo stać na parę kostjumów, niech sprawi sobie kostjum vieux rose, również bardzo modny w wiosennym sezonie — deux pièces, z jedwabnego rypsu (sukienka georgettowa, dół rypsowy układany lub plisowany), prócz codziennego kostjumu popielatego lub granatowego.

Nowością sezonową jest przybieranie płaszczyków wiosennych i kostjumów skórą cielęcą z włosem — przeważnie rudą w białe plamy. Jest to oryginalność dotychczas niestosowana w dziedzinie mody. Wygląda to dość ładnie przy kremowym płaszczu z cienkiego sukna, kiedy kołnierz i mankiety ozdobione są wąskim paskiem skóry. Sukienka, w tym samym kolorze, przepasana jest cienką taśmą skórki.

Ale to są już sprawy dalszych miesięcy. Narazie rozbłękitnią się ulice miasta wszystkiemi odcieniami lazuru i granatu. Noszone będą również błękitne lub granatowe żakieciki do spódniczek beige i popielatych. Żakieciki te często mają charakter jumderków i robione są z materjału panangore — coś w rodzaju używanego dawniej na kapelusze miękkiego prasowanego pluszu. Są ciepłe, praktyczne, doskonałe nad morzem, albo w górskiej miejscowości w chłodne wieczory, nie zastąpią jednak, oczywiście, zwykłego angielskiego kostjumu. Angielskiego, bo w tym roku fantazja dopuszczalna jest tylko w płaszczach, kostjumy są ściśle angielskie, z żakietami średniej długości, z kieszeniami, guzikami, o charakterze sportowym, co najwyżej odrabiane skórką. A ponieważ modne są kolory od popielatego do ciemno niebieskiego, wygodniej ten pierwszy wybrać na płaszcz, a drugi na kostjum wiosenny.

SPORT

Koło sportowe PZK.

Przy Polskim Związku Kolejowców organizuje się Koło sportowe. Narazie mają być uruchomione sekcje: lekko-atletyczna, piłki nożnej, kolarska (cyklistów) i turystyczna (wycieczkowa).

Dla zorganizowania pomienionego Koła powołano Komitet organizacyjny, w skład którego weszli: pp. Paszkiewicz Romuald, Stankiewicz Wacław, Janczukiewicz Paweł i Szemiot-Połoczański Wiktor.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje p. Stankiewicz Wacław, sekretarz Zarządu Okręgowego PZK. w dnie powszednie od godz. 17-ej do 19-ej w sekretarjacie PZK. przy ul. Wiwulskiego 4—3.

Drużynowy bieg na przełaj.

W niedzielę, dnia 27.III b. r. odbędzie się drużynowy bieg na przełaj, organizowany przez ośrodek wychowania fizycznego „Wilno".

Warunki biegu są następujące:

1) Trasa 2 klm.

2) Start i meta przy wylocie ul. Zakretowej (obok cmentarza niemieckiego).

3) Początek biegu o godz. 12.

4) Bieg odbywa się w 2 klasach— junjorów poniżej lat 19 (jednak nie niżej 16), oraz senjorów powyżej lat 19.

5) Do biegu są dopuszczeni: członkowie stowarzyszeń p. w., uczniowie wileńskich szkół zawodowych, oraz niestowarzyszeni.

6) Każde stowarzyszenie (każda szkoła) może wystawić dowolną ilość drużyn (tak w klasie senjorów, jak i senjorów).

7) W skład drużyny wchodzi 6 zawodników i 2 zapasowych.

8) Zwycięża stowarzyszenie (szkoła), którego drużyna uzyska największą ilość punktów.

Punkty będą zsumowane zależnie od miejsc, uzyskanych przez poszczególnych zawodników tego samego stowarzyszenia (szkoły).

9) Klasyfikowane będą tylko te drużyny, które ukończą bieg w pełnym składzie (6 osób).

10) Zawodników obowiązują przepisy P. Z. L. A., oraz strój lekkoatletyczny.

11) Trzy zwycięskie drużyny w każdej klasie otrzymują dyplomy, ponadto 3-ej pierwsi zwycięzcy indywidualni — żetony pamiątkowe. Prócz tego nagrodzeni zostaną żetonami: 1 szy zawodnik ze stowarzyszeń p. w., 1-szy zawodnik ze szkół zawodowych, ora 1-szy niestowarzyszony.

12) Zawodnicy niestowarzyszeni stają do biegu indywidualnie.

13) Przed biegiem zostaną uczestnicy zawodów poddani badaniu lekarskiemu.

14) Zbiórka zawodników w szatni w gmachu U. S. B. (ul. Zakretowa) o godz. 10.

15) Zgłoszenia do biegu, zawierające: nazwisko, imię, wiek, zawód, oraz uwagę, czy staje do biegu junjorów, czy senjorów przyjmuje ośrodek wych. fiz. „Wilno" codziennie od godz. 9 — 13 i od godz. 17—18. Dominikańska 13 — pokój kierownika ośrodka wych. fiz.

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w dniu 25/III 27 r.

Piłkarze ruszyli.

Gdy piłkarze Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Łodzi kopią już od szeregu dni nie bacząc na ostre jeszcze powietrze i złe warunki terenowe, nasi *A* i *B* — klasowi dopiero w nadchodzącą sobotę dadzą się ujrzeć po śnie zimowym, garstce gorących wielbicieli tego sportu.

W sobotę więc poraz pierwszy w w tym sezonie staną do zawodów drużyny "mistrza"—Wilji i Z. T. G S. „Makkabi", a w niedzielę drugie drużyny tych klubów. Podobno i Pogoń zwabiona tą zapowiedzią szykuje się na niedzielę, jednak dotychczas wersje te nie znalazły wyraźnego potwierdzenia.

W przededniu sezonu i wczesnych w tym roku rozgrywek mistrzowskich trudno jest bawić się w proroka, zwłaszcza, że skład drużyn poszczególnych klubów jest dotąd nieznany. Jedno nie ulega wątpliwości to to, że składy klubów uległy zmianom i to niestety na gorsze. Nie doliczy się wszystkich swoich tuzów 1 p. p. Leg, Wilja i Makkabi. Jeszcze mniej groźnie wygląda *A* — klasowy w tym sezonie klub Ognisko.

W klasie „B" jeszcze gorzej, gdyż jak dotąd wiemy tylko o dwóch klubach: „Ż.A.K.S." i 3 p. A. C. Przeszłoroczna „Iskra" i „K. I. P." nie dają znaku życia. Zastrzegamy się, że mowa tu jedynie o klubach Wileńskich. W każdym razie w sobotę będziemy mieli możność ujrzeć debiutujących piłkarzy, a następnie postaramy się informować naszych czytelników o wszystkich zawodach i wynikach ich. Mówiąc już o piłkarstwie z przyjemnością podajemy wiadomość, że w początku sezonu Wilno gościć u siebie będzie jedną z lepszych drużyn krakowskich, a mianowicie „Cracovię". Sprawa przyjazdu tej drużyny nie została jeszcze przesądzona definitywnie, jednak projekt ten wszedł już na tory najzupełniej realne. *T.*

Z Tygodnia Społecznego St. Mł. Ak. „Odrodzenie".

Szósty dzień „Katolickiego Tygodnia Społecznego" zaznajomił słuchaczy w głęboko ujętym odczycie Mec. Józefa Zmitrowicza na temat „Odrodzeniowiec jako typ katolika, Polaka i obywatela" z przepiękną ideologją stowarzyszenia «Odrodzenie». Prelegent zaznaczył na wstępie, iż oddawna dawała się wyczuć potrzeba wytworzenia nowego typu ludzi, opartych o podstawy etyczne. Dzisiaj realizacja tego jest w całej pełni. Dziś już nie brak ludzi stawiających sobie wyraźnie doktrynę katolicką jako wytyczne swego programu życiowego. Lecz typ „odrodzeniowca" tem różni się od typu dawnego katolika, iż on nie wpadnie, pozostając głęboko religijnym, w bigoterję, nie będzie przywiązywał szczególnej wagi do formy z zapoznaniem treści. Formom będzie oddawał im należne, lecz treść tylko, którą się głęboko przejmie, będzie normowała jego postępowanie. Odrodzeniowiec żyje w społeczeństwie i stąd jego powołanie socjalne —stąd konieczność stosowania zasady miłości bliźniego w życiu. Współżyjąc z ludźmi odrodzeniowiec pamięta zawsze o tem, co stanowi głębokie ukochanie doczesne — pamięta o Narodzie. Naród jest to ta forma społeczności, której każdy powinien maksimum z siebie poświęcić. Lecz wobec stanowiska etyki katolickiej, która jest zasadą, niekiedy interesa narodowe muszą ustąpić przed interesami ogólno-ludzkiemi — staje się to wówczas, gdy interes narodowy wymaga gnębienia i uciskania innych ludzi w danem terytorjum zamieszkujących. Typ nowego człowieka winien zwrócić baczną uwagę na kształtowanie swego charakteru, woli, uczucia i umysłu — wszystkie te władze są człowiekowi niezbędne. Nie może on również zaniedbać ćwiczenia swego ciała, bo w „zdrowem ciele, — zdrowy duch". Typ odrodzeniowca to jest typ młodego Polaka jaki dziś musi istnieć, by podołać obowiązkom na nim ciążącym.

Nad odczytem rozwinęła się dyskusja, w której przeważnie zabierała głos młodzież akademicka; p. Smulkowski zwrócił uwagę na konieczność pogłębienia życia wewnętrznego, p. Jacewicz podkreślił zasługi zakonów katolickich w tejże dziedzinie. Publiczność z zainteresowaniem słuchała odczytu i dyskusji, szkoda wielka, iż młodzież akademicka widocznie mało interesuje się tego rodzaju zagadnieniami, gdyż akademików było niewielu. *Z.*

Nowości wydawnicze.

— «Kultura». Tygodnik ludowy. Zaczął wychodzić w Wilnie. Pierwszy numer ukazał się 13 marca. Podpisuje wydawnictwo jako redaktor Tomasz Nawojski. Tytuł nie zdaje się być odpowiednim. Pismo ma głównie na względzie sprawy i interesy gospodarskie. Oto np. rzecz o wykupie ziemi przez drobnych dzierżawców; oto, obszernie traktowane, Rady gospodarskie (wśród nich np. obliczenie... czasu trwania popędu płciowego u krów, owiec, świń, albo tabelka informująca ile samic przypada na jednego samca u koni, bydła. kóz...) Korespondencje obrazujące życie prowincji też bardziej uwzględniają życie ekonomiczne i socjalne niż ściśle kulturalne.

— «Famulus». Wcale żywo redagowane nowe czasopismo warszawskie zapowiada się interesująco. Głównie beletrystyka tudzież przeróżne aktualności. W Nr 5-tym ciąg dalszy «Powstańców na zesłaniu» W. Przecławskiego.

SŁYNNA
WRÓŻKA - CHIROMANTKA
prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi, Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy pośpieszyć, ponieważ wkrótce wyjeżdża,, lub zupełnie przestaje wróżyć. Ul. Młynowa 21 m. 6, schody na prawo. (Zarzecze) naprzeciw Krzyża

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22.
Dziś uroczysta premjera w 2-ch kinach Wilna.
Najgenjalniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów! „BEN-HUR"
z posągowo pięknym RAMON NOVARRO w roli głównej.
Kino-Teatr „Stella" ul. Wielka 30
Film ten w swym trjumfalnym pochodzie po przez ekrany świata, jako czarodziejska wizja genjalnego reżysera FREDA NIBLO hypnotyzował i olśniewał miljony zachwyconych i zdumionych widzów.
UWAGA! Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyłącznego wyświetlana w naszych 2 ch kinach.
W inych kinach film ten wyświetlany NIE BĘDZIE. Orkiestra symfoniczna.
Bilety honorowe do odwołania nie ważne. (Prócz prasy).
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20 wiecz.

Kino-Teatr „Helios" ul. Wileńska 38.
Premjera! Polski film ze śpiewem! «DZWONY WIECZORNE» Moniuszki. Róże i kolce zakazanej miłości. Potężny erotyczny dramat w 10 aktach. W rolach gł. Nina Wirska, Ola Szulska, St. Dembicz, Jan Rielicz, K. Jarocki i inni Łaskawy współudział 28 go pułku Strzelców Kaniowskich. Wspaniałe zdjęcia łowieckich strojów ludowych i ćwiczeń wojskowych. Podczas seansów pani S. wykona «Dzwony Wieczorne» i inne utwory. Film ten jednocześnie demonstr. się w Warszawie w kinach «Corno» i «Pan». Na scenie: Fenom. Jasnowidzący WŁADZIO ZWIRLICZ.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).
ANONS: Od dnia 30 marca do 10 kwietnia włącznie wyświetlany będzie słynny film „GRACZ W SZACHY" Dramat z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość.
Scenarjusz podług powieści H. DUPUY—MAZUELA.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).
Dziś będą wyświetlane filmy: „Samochód Nr 131313" dramat w 8 aktach.
Nad program: «STRACH MA WIELKIE OCZY» groteska w 2 aktach.
W poczekalniach koncerty Radjo. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz 4 i inne dnie o godz. 5. Kasa czynna: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 50, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dnie od godz. 4 m. 30.

RADIO T-wo Radio-Techniczne „Elektrit" Wilno, ul. Wileńska 24, telef. Nr 10—38,
Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędny sprzęt radjowy na raty.
Ceny konkurencyjne.
ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WOŁKOWYSK—ul. Zamkowa Nr 9, telef. Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

LICYTACJA
Dnia 31 marca b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu D/Tr. R. Wojewódzkiego przy ul. Wielkiej 46 będzie sprzedana z licytacji ruchomość, składająca się ze sprzętów domowych i części odzieżowych, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna.

DOKTÓR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.
DOKTÓR S. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz. 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277
W. Zdr. Nr. 31.

Mieszkania z 2—3—4 umebl. pok. front. kuchnia, winda, ogrzewaniem centr. Najnowsz. urządzenie wynajmuje się rocznie lub miesięcznie. Hotel «Palace» Wielka 47.

Akuszerka Wi Smiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, iż w dniu 25 marca 1927 roku o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 24 m. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z umeblowania mieszkaniowego i ubrania należącej do Mojżesza Fromberga, oszacowanej dla licytacji na sumę 2040 zł., na zaspokojenie pretensji Matesa Fraktownika w sumie 1660 zł. z procentami i kosztami, 4750 Vl. Komornik Sądowy (—) J. Lepieszo.

Kucharka SAMOTNA do dworu wiejskiego potrzebna zaraz, maj. Meyszty, p. Dukszty, wojew. Wileńskie.

Zred. urzędn. państw z branży leśnej sumienny energiczny poszuknje posady od 1 kwietnia 27 r. kancelisty może pracować w lasach prywatnych. Adres w administracji „Słowo". A. M. W.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t, d. Dogodne warunki i na raty.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Zofji Romanowskiej Unieważnia sie.

DWA WYŻEŁKI 4—miesięczne niemieckie pointry wypróbowanych w polu rodziców do odstąpienia. Na życzenie fotografje. Adres: Fr. Martinek, maj. Meyszty, p. Dukszty.

Mieszkanie z 4-ch pokoi (osobniak) w ogrodzie owocowym. Elektryczność) Antokol 43,

Lekcyj francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Mickiewicza 45 m. 4 od godz. 1—3.

Jaja wylęgowe od kur rasowych nagrodz. złot. medal. oraz KOGUTY rasowe są do sprzedania, ul. Smoleńska 3 m. 1, codziennie od 7—11 rano.

Potrzebny od 1 maja lub czerwca RZĄDCA — KRESOWIEC do majątku na Polesiu. Konieczna znajomość warunków gospodarczych polsko-białoruskich. Zgłoszenia tylko z poważnemi rekomendacjami, odpisem świadectw i życiorysem. Adresować: Pińsk, skrzynka pocztowa Nr. 28 H. J.

LETNISKA-WILLE w maj. 6, 5, 4, 2 pok. z umeblow., 3 klm. od m, Jaszuny. Zdrowa, malowicza m. Sosnowy las, rzeka. Na daje się na PENSJONAT. Jnf.: Ś-to Jakubska 16, m. 7 W.K.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74—8. Dąbrowski.

Po długim pobycie w Paryżu i w Anglji udzielam lekcji języka francuskiego i angielskiego Mickiewicza 37—17. Wejście od ulicy Ciasnej.

Kapitały na oprocentowanie w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również POŻYCZKI ZAŁATWIAMY szybko i dogodnie. Dom H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, 1 piętro tel. 9-05

Ogrodnika staszego samotnego poszukuje zarząd majątku Meyszty, poczta Dukszty, woj, Wileńskie.

SZAFA duża do ubrania sprzedam zaraz niedrogo, wiadomość: ul. Antokolska 74—8 Dąbrowski,

Kupuję różne używane meble. Wileńska 8 m. 6.

Nasiona wypróbowanej jakości pastewne, warzywne i kwiatowe,
Drzewka owocowe: jabłonie, grusze, czereśnie i wiśnie.
Cebulki kwiatowe do sadzenia na wiosnę.
Kwiaty zimotrwałe jak to: goździki, stokrotki, bratki i wiele innych poleca
POLSKI ZAKŁAD OGRODNICZY W. PLEBAŃCZYKA istn. od 1901 r.
przy u. Targowej 25 (Rosa przy Kamiennym moście).

Magistrat m. Wilna ogłasza

PRZETARG

na roboty brukarskie w ilości około 9.000 mtr.² ułożenia nowych i 18.000 mtr.² przebrukowania istniejących bruków.

Oferty należy składać do dnia 4-go kwietnia 1927 r. godz. 10 rano w kancelarji Sekcji Technicznej pokój Nr. 53 na drukach które we wskazanej kancelarji otrzymać można. Informacji o warunkach technicznych przetargu i wykonywania robót udziela codziennie Wydział Drogowy Magistratu pokój Nr. 59 od godz. 13—15-ej.

Wymagana kaucja wynosi 5 proc. od sumy oferowanych robót.

ALBORIL
Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaję i wynajmuję
DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 323 wciągnięto:

R. H. B. II. — 323. «Dom Ekspedycyjno-Przewozowy TRANSPORT — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Zarząd obecnie stanowią: Elja Gurwicz, Józef Kaganowicz, i Szloma Gorodzeński, ostatni zam. w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 29. 4639—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5967 wciągnięto:

R. H. A. I.—5967. «Kac Mowsza» w Iwju pow. Lidzkim. Sklep spożywczy i kolonjalny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Kac Mowsza, zam. tamże. 4625—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9-III 27 r. pod Nr. 39 wciągnięto:

R. H. A. II. — 39. «Dom Handlowy BŁAWAT WILEŃSKI—St. Borkowski, J. Januszewski, O. Puchalski, spółka firmowa». W dniu 16 lutego 1927 r. wystąpili ze spółki Jerzy Januszewski i Józefa Dubicka. 4640—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 7-III 27 r. pod Nr. 336 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. B. I.—336. «ELEKTROWNIA LIDZKA—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Lida, ul. Suwalska 61. Firma istnieje od 25 stycznia 1927 r. Kapitał zakładowy 300 zł. podzielonych na 30 udziałów po 10 każdy całkowicie wpłaconych. Zarząd spółki stanowią: 1. Abram Cyderowicz zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 61, Salomon Cyderowicz, zam. w Warszawie przy ul. Królewskiej 49 i Leon Sandler, zam. w Warszawie przy ul. Zielnej 15. Do podpisywania za firmę na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, umowach i prokurach upoważnieni są Leon Sandler łącznie z Abramem Cyderowiczem lub też Salomonem Cyderowiczem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Józefem Knollem, Notarjuszem w Warszawie w dniu 25 stycznia 1927 r. reportorjum Nr. 187 na czasokres sześcioletni. 4638—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9-III 27 r. pod Nr. 82 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. III.—82. «Kacew Lejba handlujący pod firmą: F. Kacew i Synowie». Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dnia 21 grudnia 1926 r. Lejba Kacew uznany za dłużnika upadłego w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczony adwokat Jakób Jochwed- 4641—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21-II 27 r. pod Nr. 5828 wciągnięto:

R. H. A. I.—5828. «Woronowska Nachama» w Różance, pow. Lidzkim. Sklep spożywczy i kolonjalny. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka—Woronowska Nachama, zam. tamże. 4642—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21-II 1927 r. pod Nr. 5829 wciągnięto:

R H. A. I.—5829. «Bławat Polski Wicherkiewiczowa Jadwiga» w Ejszyszkach pow. Lidzkim.—Sklep bławatny i galanterji. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Wicherkiewiczowa Jadwiga, zam. tamże. 4643—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21-II 27 r. pod Nr. 5830 wciągnięto:

R. H A. I.—5830. «Woronowicz Stanisław» w Wilnie ul. Wielka 16—cukiernia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Woronowicz Stanisław zam. przy ul. Zamkowej 18. 4644—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21-II 27 r. pod Nr. 5831 wciągnięto,

R. H. A. I.—5831. «Żelikowska Sora» w Bielicy pow. Lidzkim. sklep łokciowych towarów. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel—Żelikowska Sora, zam. tamże. 4645—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22-II 1927 r. pod Nr. 5832 wciągnięto:

R. H. A. I.—5832. «Ekman Chana» w Dołhinowie, pow. Wilejskim—sklep spożywczy, Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Ekman Chana, zam. tamże. 4646—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 23-II 27 r. pod Nr. 5877 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5877. «SZEMEN — Szepetyński Jankiel, Herszhorn Wolf-lejb, Kapłan Majrim i Kalmanowicz Izrael S-ka». Przedmiot—olejarnia w Lidzie, ul. Suwalska 68. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy, zam. w Lidzie: Szepetyński Jankiel—przy ul. Rynek 5. Herszhorn Wolf—Lejb — przy ul. Sadowej 1, Kapłan Marim—przy ul. Szklanej 6 i Kalmanowicz Izrael—przy ul. Komercyjnej 12. Spółka firmowa, przyobleczona w umowę pisemną w dniu 23 stycznia 1927 roku i zawarta na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników i tylko oni wszyscy łącznie mają prawo podpisywać w imieniu spółki pod stemplem firmowym umowy, weksle i wogóle wszelkie zobowiązania. Do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji oraz towarów uprawniony jest samodzielnie każden ze wspólników. 4659—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu okr. w Wilnie w dniu 22-II 1927 r. pod Nr. 5833 wciągnięto:

R. H. A. I.—5833 «Gordon Chaja» w Ostrowcu, pow. Wileńsko-Trockim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Gordon Chaja, zam. tamże. 4647—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22-II 27 r. pod Nr. 5837 wciągnięto:

R. H. A. I.—5837. «Szulman Jankiel—Mendel» w Dołhinowie, pow. Wilejskim, Sklep drobnych towarów i tytaniowy. Firma istnieje od 1899 roku. Właściciel—Szulman Jankiel-Mendel zam. tamże. 4651—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22-II 27 r. pod Nr. 5838 wciągnięto:

R. H. A. I.—5838. «Wajner Mowsza» w Ostrowcu, pow. Wileńsko-Trockim. Skład apteczny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Wajner Mowsza, zam. tamże. 4652—VI

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23